

W Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie rozpoczęła się wczoraj konferencja naukowa poświęcona ocenie dorobku rolnictwa w 30-lecie Polski Ludowej oraz problemom jego dalszego rozwoju. Uczestniczy w niej około 180 naukowców i praktyków. (PAP)

R. Nixon przybył do Moskwy

Kolejny krok w procesie odprężenia międzynarodowego

W czwartek, 27 bm. na zaproszenie przywódców radzieckich przybył z wizytą oficjalną do ZSRR prezydent Stanów Zjednoczonych, Richard Nixon. Obecna wizyta prezydenta USA w ZSRR jest wynikiem radziecko-amerykańskiego porozumienia, które ma zresztą charakter nieoficjalny, a zgodnie z którym raz w roku odbywają się radziecko-amerykańskie spotkania na szczytach.



Na zdjęciu: L. Breżniew i R. Nixon przed frontem kompanii honorowej.

CAF — TASS — telefono

Porozumienie takie osiągnięto właśnie w czasie pierwszego tego rodzaju spotkania w Moskwie, w 1972 r. W roku ubiegłym sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew przebywał z wizytą w USA. Obecne spotkanie w Moskwie jest więc trzecim „szczytem” radziecko-amerykańskim.

Prezydent Stanów Zjednoczonych przybył do Związku Radzieckiego na pokładzie specjalnego samolotu, który wylądował na reprezentacyjnym lotnisku Wnukowo o godz. 13.00 czasu warszawskiego.

Warto dodać, że wszelkie ceremonie protokolarne zostały skrócone do minimum, a główną częścią wizyty R. Nixona w ZSRR stanowią będące robocze konsultacje.

Komentarze prasy radzieckiej, opublikowane w dniu rozpoczęcia szczytu radziecko-amerykańskiego, dają wyraz przekonaniu, że rozmowy przywódców obu wielkich krajów wniosą konkretny wkład w dzieło umocnienia światowego pokoju i bezpieczeństwa, a jednocześnie przyczynią się do dalszego rozszerzenia i unormowania dwustronnych stosunków między ZSRR a USA z korzyścią dla obu krajów i ogólnej atmosfery na świecie.

W stosunkach radziecko-amerykańskich zaznaczył się zasadniczy zwrot w kierunku normalizacji i rozwoju pokojowej współpracy — powiedział sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew w przemówieniu.

wieniu wygłoszonym na Kremlu podczas obiadu wydanego na cześć prezydenta USA.

Nigdy jeszcze — kontynuował L. Breżniew — stosunki i kontakty między ZSRR i USA w różnych sferach działalności politycznej, gospodarczej i kulturalnej nie były tak aktywne jak obecnie.

Zapewnienie trwałego pokoju między ZSRR i USA — oświadczył mówca — stanowi główne zadanie w rozwijaniu stosunków radziecko-amerykańskich.

Prezydent USA Richard Nixon określił minione dwa lata jako okres, w którym USA i ZSRR „przeszły od konfrontacji do pokojowego współistnienia i współpracy”.

Chociaż między nami istnieje jeszcze wiele problemów wymagających dyskusji, jednakże sukcesy, jakie zostały osiągnięte do dnia dzisiejszego pozwalają mieć nadzieję na dalszy postęp w czasie obecnego trzeciego spotkania — oświadczył w czwartek prezydent Nixon. (PAP)

E. Gierek przyjął A. Moro...

W dniu 27 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął w gmachu KC PZPR przebywającego z oficjalną wizytą w Polsce, ministra spraw zagranicznych Republiki Włoskiej Aldo Moro.

W toku przyjaznej rozmowy omówiono najważniejsze problemy dalszego rozwoju polsko-włoskich stosunków politycznych i wszechstronnej współpracy, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej oraz nauki i kultury.

... i A. Muhammada

27 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się z przebywającym w Polsce — na zaproszenie KC PZPR — sekretarzem generalnym Komitetu Centralnego Irackiej Partii Komunistycznej — Azizem Muhammadem.

W spotkaniu uczestniczyli również — członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Babiuch i członek Sekretariatu, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Ryszard Frelek. PAP

przebywał na zaproszenie prezydenta G. Heinemanna. Podczas pobytu w RFN odbył on rozmowy polityczne z prezydentem Gustawem Heinemannem i trzykrotnie spotkał się z kanclerzem Helmutem Schmidtem. J. Broz Tito odwiedził również Duesseldorf i Hamburg skąd odleciał do Belgradu, żegnany przez kanclerza Schmidta.

Budżet Izraela

Kneset (parlament Izraela) zatwierdził w czwartek rano budżet na rok finansowy 1974—75. Opiewa on na sumę 35,350 mln funtów izraelskich, 40 proc. wydatków budżetowych przeznacza się na cele wojskowe.

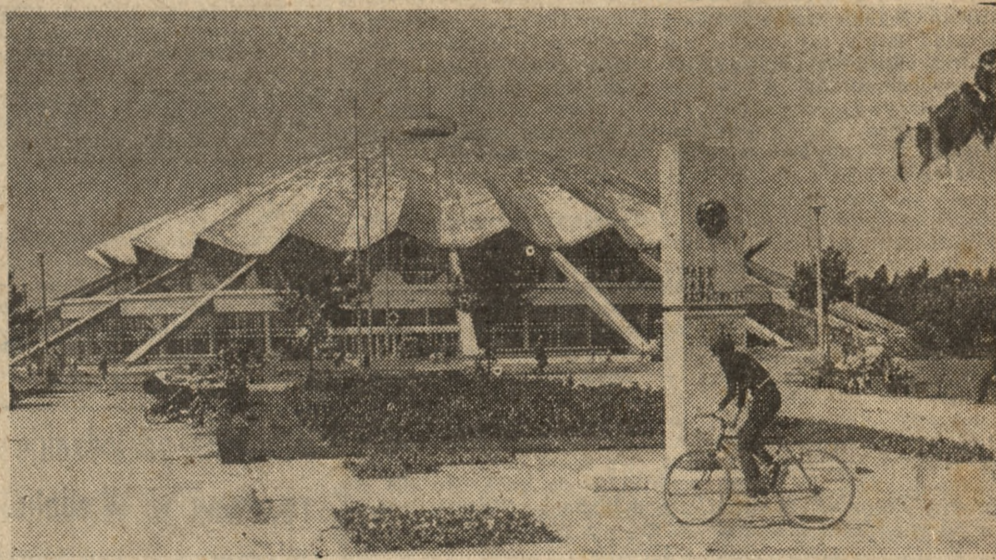
A. Sadat w Bukareszcie

Na zaproszenie prezydenta Socjalistycznej Republiki Rumunii N. Ceausescu w czwartek po południu przybył do Bukaresztu z oficjalną wizytą prezydent Arabskiej Republiki Egiptu, A. Sadat.

Porozumienie francusko-irańskie

W czwartek podpisano w Paryżu dwa porozumienia francusko-irańskie: o trybie sfinansowania dostaw francuskich urządzeń dla irańskich elektrowni atomowych i

Hala Widwiskowo-Sportowa



Apel do młodzieży

Spotkanie młodych zniwiarzy w Kombinacie PGR Żydowo

Wczoraj w Kombinacie PGR Żydowo w powiecie gnieźnieńskim przebywali najlepsi młodzi kombajnści i traktorzyści, członkowie Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej z państwowych gospodarstw rolnych, rolniczych spółdzielni produkcyjnych i kółek rolniczych Wielkopolski. Związali oni zakłady rolne Kombinatu Żydowo, a następnie uczestniczyli w spotkaniu z cyklu „Partia rozmawia z młodzieżą”. Przybył na nie sekretarz KW PZPR Jerzy Wojtecki.

Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZSMW Kazimierz Jęskowiak mówił o znaczeniu młodzieżowego współzaangażowania w sprawach prowadzenia tegorocznych zniw. Wysiłek młodych kombajnistów i traktorzystów zdecydowanie przyczyni się do szybkiego zakończenia prac zniwowych w uspołecznionym sektorze gospodarki rolnej. Z kolei młodzi pracownicy kółek rolniczych mogą wnieść swój wkład do sprawnego zbioru plonów w gospodarstwach indywidualnych.

Uczestnicy spotkania zadeklarowali gotowość uczestniczenia w zniwym współzawodnictwie, mówili o swoich przygotowaniach do zniwu.

Do przodujących kombajnistów i traktorzystów, z których wielu jest członkami i kandydatami partii, zwrócił się o pomoc w nadchodzącej kampanii zniwowej sekretarz KW, mówiąc o czekających rolnictwo wielkopolskie zadaniach. Wielkopolska musi godnie przygotować się do Dożynek Centralnych w Poznaniu, które mają być głównym akcentem obchodów 30-lecia Polski Ludowej.

Deklaracja atlantycka

W siedzibie ONZ w Brukseli o godzinie 12.10 rozpoczęła się ceremonia podpisywania deklaracji atlantyckiej. Pierwszy złożył podpis premier Belgii L. Tindemans. Po nim podpisy złożyli pozostali uczestnicy brukselskiego spotkania, w tym prezydent USA R. Nixon.

Aresztowanie terrorystów

Cypryjskie siły bezpieczeństwa aresztowały liczną grupę członków terrorystycznego podziemia, a wśród nich jednego z przywódców nielegalnej organizacji „Eoka-2” w rejonie Nikozji, A. Harliotnisa.

Amerykański uran dla Izraela

Agencja Reutersa donosi z Jeruzolimy, że w środę Izrael i USA podpisały porozumienie, które zapewnia amerykańskie dostawy wzbogaconego uranu do Izraela w przypadku wybudowania przez ten kraj elektrowni atomowych.

Zaledwie dwa lata trwała budowa Hali Widwiskowo-Sportowej „Arena” w Poznaniu. W parku Jana Kasprzowicza wyrósł piękny obiekt, który służyć będzie jako miejsce imprez sportowych i widowiskowych.

Fot. — K. Przychódzki
(O ludziach, którzy budowali poznańską „Arenę” piszemy na stronie 3).

Wyróżnienie „Italmexu”

Polsko-włoska spółka „Italmex” otrzymała 27 bm. złoty medal Włoskiego Stowarzyszenia Eksporterów i Importerów, przyznawany corocznie za wybitne osiągnięcia w handlu zagranicznym. (PAP)

Optymizm przed meczem z Jugosławią

Rozmowa „Głosu” z K. Górskim

X Piłkarskie Mistrzostwa Świata wkracają w decydującą fazę. Od niedzieli każdy zdobyty punkt i każda strzelona bramka może liczyć się na wagę któregoś z medali.

W czwartek wieczorem przeprowadziliśmy krótką rozmowę z trenerem polskiej reprezentacji — Kazimierzem Górskim.



zantacji — Kazimierzem Górskim.

Jak ze zdrowiem piłkarzy polskich? Dotarli do nas informac-

je, że Andrzej Szarmach był kontuzjowany w meczu ze Szwecją. Czy to coś poważnego?

— Nie. To drobna dolegliwość. Jestem przekonany, że napastnik Górnika Zabrze za-

Dokończenie na str. 4

Nominacje profesorskie w Belwederze

W Belwederze wręczono wczoraj akty nominacyjne grupie nowo mianowanych profesorów.

Na wniosek prezesa Rady Ministrów Rada Państwa nadała tytuły profesora zwyczajnego — 26, a profesora nadzwyczajnego 76 naukowcom, reprezentującym szkoły wyższe, instytuty i zakłady naukowo-badawcze.

Wśród nowo mianowanych profesorów są również przedstawiciele poznańskiego środowiska naukowego: tytuły profesora zwyczajnego otrzymali: Tadeusz Stobiecki, profesor nadzwyczajny w Instytucie Ochrony Roślin w Poznaniu — oddział w Sośnicowicach; Zofia Gołębiowska, prof. nadzw. w Instytucie Ochrony Roślin w Poznaniu.

Profesora nadzwyczajnego: Zygmunt Szymczak, doc. w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Poznaniu, Alfons Chodera, Halina Karoń, Jerzy Król, Tadeusz Stasiński — dotychczasowi docenci w Akademii Medycznej w Poznaniu, Ferdynand Wójtowski, docent w Akademii Rolniczej w Poznaniu; Aleksander Kordus doc. w Politechnice Poznańskiej. PAP

Pierwsza wizyta premiera Pakistanu w Bangladeszu

Do Bangladeszu przybył wczoraj premier Pakistanu, Zulfikar Ali Bhutto. Jest to pierwsza wizyta premiera rządu pakistańskiego w tym kraju. Potrwa ona 3 dni.

Obserwatorzy polityczni przywiązują duże znaczenie do tej wizyty, uważając ją za nowy etap na drodze do pojednania między Pakistanem a Bangladeszem. Przewiduje się, że w czasie wizyty dojdzie do nawiązania stosunków dyplomatycznych między obu państwami. Pakistan dłuższy czas zwlekał z uznaniem Bangladeszu i uczynił to dopiero w lutym br.

Premierowi towarzyszy 100-osobowa grupa wyższych urzędników, członków parlamentu i dziennikarzy. Przewiduje się, że Bhutto przeprowadzi trzy rozmowy z premierem Bangladeszu szejkiem Mudżiburem Rahmanem, którego zwolnił z więzienia po dojściu do władzy. Wśród tematów, jakie zamierzają poruszyć obaj mężowie stanu, znajduje się m. in. sprawa ludności biharskiej mówiącej językiem urdu. Po wojnie indyjsko — pakistańskiej w grudniu 1971 r. i utworzeniu Bangladeskiej Republiki Ludowej. Biharcy opowiedzieli się po stronie Pakistanu. Większość z nich przebywa w obozach dla uchodźców. Za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża repatriowano 108 tys. Biharczyków, ale pozostało jeszcze 300 tys.

Innym tematem rozmów pakistańsko — bangladeskich będzie sprawa wznowienia komu-

nikacji lotniczej i żegluga między obu państwami. Bangladesz liczy też na ewentualną pomoc Pakistanu w rozwiązaniu trudności ekonomicznych, z jakimi obecnie boryka się ta republika. (PAP)

Porozumienie polsko-bułgarskie

27 bm. podpisane zostało w Warszawie między Ministerstwem Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej PRL a ministerstwem rolnictwa i przemysłu spożywczego LRB porozumienie o współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej w dziedzinie rybołówstwa morskowego.

Wyróżnienie A. Wajdy

W Domu Dziennikarza w Warszawie odbyło się 27 bm. wręczenie nagrody im. Boya, klubu krytyki teatralnej SDP za rok 1973 — Andrzejowi Wajdzie. Nagroda została przyznana wybitnemu reżyserowi za twórczą działalność w dziedzinie teatru.

J. B. Tito opuścił RFN

Prezydent Jugosławii, J. B. Tito zakończył w czwartek czterodniową oficjalną wizytę w RFN, gdzie

PAP RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM-PAP
INF. TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP RADIO INF. WYK. TELEFONEM-PAP
RADIO INF. WYK. TELEFONEM-PAP

Nowe wzory banknotów

Wywiad z prezesem NBP — Witoldem Bieniem

Znane są już zamierzenia NBP dotyczące uporządkowania ciągu monet w Polsce. Przypominamy, że już ukazała się moneta 20 zł z ulepszonego stopu, która stopniowo zastępuje banknot o tej wartości. W końcu bieżącego lub na początku przyszłego roku rozpocznie się wprowadzanie do obiegu nowych 10 zł o zmniejszonej średnicy ze stopu zawierającego więcej niklu, a w 1975 oczekujemy monet 5 i 2-złotowych z brązu bardziej odpornego na ścieranie, aniżeli obecne monety aluminiowe.

— Czy to jednak wszystko? Czy wygląd estetyczny i trwałość nowych banknotów nie wymaga również zmiany? Z tymi pytaniami zwróciła się Polska Agencja Prasowa do prezesa NBP — Witolda Bienia.

— Pytania są bardzo słuszne, zważywszy, że banknot jest nie tylko środkiem płatniczym, ale także swoistego rodzaju wizytówką osiągnięć naszego kraju. Obecne wzory naszych banknotów zostały opracowane w 1948 r. (z wyjątkiem banknotu 1000 zł.). Od tego roku nastąpił znaczny postęp w technice drukarskiej i w poprawie jakości papieru. Postępu tego nie można wprowadzić bez zmiany wzorów banknotów.

Dodajmy również, że niektóre elementy obecnych banknotów nie odzwierciedlają aktualnych osiągnięć kraju (np. banknot 100 zł zawiera widok przestarzałego zakładu pracy). Nie bez znaczenia jest także duży format naszych banknotów.

— Zmiana banknotów jest dość trudna i kosztowna. Wymaga też stosunkowo długiego czasu...

— Proces przygotowania nowego wzoru banknotu, poczynając od opracowania pierw-

szych wzorów aż do rozpoczęcia druku, trwa około dwóch lat i tylko niewiele może być skrócone przy dużym wysiłku. Jednak prace w tej dziedzinie są już znacznie zaawansowane. Mamy przygotowane projekty nowych wzorów banknotów 50, 100, 500 i 1000 zł.

Zakończono także próby w zakresie produkcji nowego papieru banknotowego o lepszej jakości.

— Czy można uzyskać kilka informacji o przyszłym wyglądzie nowych banknotów?

— Będą one przedstawiały sylwetki słynnych Polaków, poczynając od banknotu 1000 zł z portretem M. Kopernika i 500 zł z wizerunkiem T. Kościuszki — do banknotu 100 zł z podobizną L. Waryńskiego i 50 zł — z portretem K. Świerczewskiego.

Niezależnie od oznaczenia wartości, nowe banknoty będą wyraźnie różniły się kolorystyką. Ich format będzie jednakowy i znacznie mniejszy od dotychczasowych (138x63 mm). To rozwiązanie — stosowane w wielu krajach — ułatwi przechowywanie pieniędzy bez uszkodzeń.

— Kiedy nowe banknoty będą w obiegu?

— Chcemy rozpocząć wpro-

wadzenie nowego banknotu 500 zł w grudniu br., a 100 zł w styczniu 1975 r. Zmienione banknoty 50 i 1000 zł ukazałyby się w drugim półroczu 1975 r. Przez pewien czas będą jednak w obiegu banknoty stare i nowe. Banknoty stare będą bowiem wycofywane stopniowo, w miarę ich zużycia, przy okazji wpłaty gotówki do kas NBP z utargów sklepowych, kas biletowych itp. Oznacza to, że wszędzie będziemy mogli płacić zarówno banknotami nowymi jak dotychczasowymi, które oczywiście zachowają tę samą wartość nominalną.

Nie przewiduje się żadnej jednorazowej wymiany banknotów, lecz stopniowe zastępowanie zużytych odcinków nowymi, o tej samej wartości.

Rozmawiał:

TADEUSZ SAPOCINSKI

Plenarne posiedzenie rokowań w Wiedniu

W czwartek 27 bm. odbyło się kolejne posiedzenie plenarne rokowań w Wiedniu w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej.

Na posiedzeniu przemawiał przedstawiciel Polski, minister pełnomocny, Tadeusz Strulak. Przedstawiciel Polski nawiązał do uzgodnionych przed rokiem — 28 czerwca 1973 r. — zasad wzajemności redukcji i nieumniejszania w jej toku bezpieczeństwa żadnego z państw biorących udział w rokowaniach. Potwierdził, że Polska i bratnie kraje socjalistyczne są zdecydowane przestrzegać tych zasad. Podkreślił przy tym, że bezpieczeństwo Polski i krajów Układu Warszawskiego wymaga objęcia redukcją nie tylko sił lądowych, lecz także lotnictwa i broni jądrowej, znajdującej się w strefie Europy środkowej. (PAP)

Czas pomyśleć o prenumeracie!

Chcąc zaprenumerować „Głos Wielkopolski” wplacamy należność do rąk listonosza lub przy okienku pocztowym — otrzymujemy wtedy dowód wpłaty, bądź przekazujemy pieniądze czekiem pocztowym na konto RSW „Prasa — Książka — Ruch” 60-813 Poznań, ul. Zwierzyniecka 9, PKO nr 5-6-151, zaznaczając na odwrocie blankietu, że są one przeznaczone na prenumeratę „Głosu Wielkopolskiego”. Czekiem pocztowym można opłacić prenumeratę sierpniową (17,50 zł) do 5 lipca, do 15 lipca wpłaty przyjmują listonosze i obwodowe urzędy pocztowe.

Plaga bimbrowni w Szwecji

Zdaniem dziennika „Expressen” w chwili obecnej w Szwecji jest czynnych co najmniej 7000 prywatnych gorzelni, stanowiących poważną konkurencję dla państwowego monopolu spirytusowego. Jak podkreśla dziennik, „bimbrownie wyszły z leśnych ostępów i coraz częściej instaluje się je w piwnicach i łazienkach nawet w największych miastach”.

Przyczyną rozpowszechniania się bimbrownictwa jest głównie wysoka cena napojów alkoholowych, a ponadto brak zakazu posiadania aparatów destylacyjnych. Sprzedaż, wgl. nabywanie tych aparatów jest zupełnie legalne, nie legalne jest natomiast picie alkoholu. Liberalizm pod powyższym względem jest w Szwecji tak daleki, że w pełni toleruje się

Fuzja fabryk Citroen i Peugeot

Rzecznik Peugeot oznajmił, iż to przedsiębiorstwo łącznie z grupą Michelin kontrolującą Citroena zdecydowało stworzyć wspólne towarzystwo przed końcem br. „Rozwój sytuacji na światowym rynku samochodów w ciągu ostatnich paru lat wykazał jasno, że w interesie francuskiego przemysłu samochodowego leży koncentracja, a ostatnie wydarzenia, zwłaszcza rezultaty kryzysu naftowego, uczyniły to koniecznym”.

Nowa jednostka produkcyjna będzie się starała osiągnąć pewne korzyści z różnorodności licznych modeli obu fabryk.

Fuzja, która nastąpi w rok po załamaniu się porozumienia między Citroenem i Fiatem — pisze Reuter — uczyni z zespołu Peugeot — Citroen jeden z największych zespołów w Europie zachodniej z produkcją ponad 1 500 000 samochodów rocznie.

AFP podaje, że produkcja Citroena w 1973 r. wynosiła 653.829 wozów, Peugeot 684.538 (wobec 1.292.991 przed siębiorstwa państwowego Renault). W ciągu pierwszych czterech miesięcy 1974 r. Citroen wyprodukował 232.372 samochody, Peugeot 239.010 i Renault 405.191. (PAP)

Rekordowa liczba zgłoszeń na UAM

2 lipca egzaminy

Drugiego lipca rozpoczyna się egzaminy wstępne na uczelnie. W tym roku na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu zgłosiła się rekordowa — jak dotychczas — liczba kandydatów na studentów: około 5000 osób, w tym 221 skierowanych ze szkół średnich bez egzaminów wstępnych oraz 25 zwycięzców olimpiad przedmiotowych.

Największą popularnością cieszą się takie kierunki, jak psychologia (o jedno miejsce ubiega się blisko 6 kandydatów), socjologia (stosunek podobny), historia sztuki (na 15 miejsce — 80 kandydatów), archeologia i etnografia (średnia 4,5 na jedno miejsce), prawo (na 150 miejsce — ponad 650 zgłoszeń), geografia, matematyka (na 180 miejsce — 300 zgłoszeń), w tym 61 bez egzaminów wstępnych), filologia rosyjska. Deficytowymi kierunkami są: filologia norweska (2 zgłoszenia), podczas gdy na filologię szwedzką jest zgłoszeń 31 na limit miejsc: 15), filologia klasyczna oraz fizyka, choć na ten ostatni kierunek szkoły skierowały 23 osoby bez egzaminów wstępnych. W sumie UAM przyjmie 1800 studentów.

Na Politechnikę Poznańską, dysponującą 900 miejscami, zgłosiło się ponad 1850 kandydatów na studia, w tym 49 przyjętych zostanie bez egzaminów wstępnych. Przeciwnie na poszczególne wydziały przy pada po dwóch kandydatów na jedno miejsce, z tym, że chętnych do podjęcia studiów na Wydziale Mechanicznym Technologicznym jest nieco mniej (średnia: 1,2), natomiast na architekturę zgłosiło się 187 kandydatów, w tym 4 bez egzaminów wstępnych, zaś kie-

Krajowa wystawa rolnicza uświetni dożynkowe imprezy

Trwają intensywne prace nad nadaniem ostatecznego kształtu jednej z ważniejszych imprez, mających uświetnić tegoroczne Centralne Dożynki w Poznaniu. Będzie nią wielka wystawa rolnicza, która zapozna dożynkowych gości z dotychczasowymi osiągnięciami i perspektywami dalszego rozwoju krajowego i wielkopolskiego rolnictwa.



Sześć problemowych działów wystawy za prezentuje aktualny stan tego sektora gospodarki narodowej, począwszy od produkcji rolniczej i zwiększenia przez mechanizację, chemizację, nowoczesne budownictwo inwentarskie, oświatę rolniczą po postęp techniczny.

Wystawa zlokalizowana będzie w dwóch miejscach: na terenach targowych (jak wiadomo dożynki zbiegają się z otwarciem Krajowych Targów „Jesień 74”), pokazany będzie ogólny dorobek rolnictwa i leśnictwa. Największy pawilon zajmie przemysł rolnospożywczy; swoje pawilony będą też miały PGR-y, spółdzielnie produkcyjne i kółka rolnicze. Natomiast w Kombinacie Ogrodniczym PGR w Naramowicach zorganizowana będzie wystawa zwierząt hodowlanych.

Sądzić należy, iż wszystkie ekspozycje zainteresują nie tyl-

ko fachowców i ludzi związanych ze wsią. Na pewno będzie je chciało obejrzeć wielu mieszkańców miasta. Zwiedzanie obu wystaw ułatwi dogodna komunikacja pomiędzy centrum Poznania a Naramowicami. (zd)

Nowe dowody zbrodni w Chile

W czwartek 27 czerwca zakończyła się w Kopenhadze nadzwyczajna sesja międzynarodowej komisji do badania zbrodni chilijskiej junty wojskowej. Obradom przewodniczył b. minister sprawiedliwości Finlandii, poseł do parlamentu tego kraju, Jacob Soederman.

Obszerną relację o porwanach, torturach i egzekucjach — ilustrowaną filmem, którego autor, szwedzki reporter telewizyjny, został zastrzelony w czasie jego realizacji z kamerą w ręku — złożył były ambasador Szwecji w Sankt Petersburgu, Harald Edelstam. Przekazał on także komisji list dowody po wiceprezydencie Chile, pani Toha, z adresem kłam twierdzeniom junty, że jej mąż popełnił samobójstwo. Wiceprezydent Jose Toha zmarł w szpitalu, po torturach w obozie koncentracyjnym na wyspie Dawson.

O metodach dywersji w siłach zbrojnych przed puczem i brutalnych represjach wobec żołnierzy i oficerów, lojalnych wobec prezydenta Allende, mówił major lotnictwa Alamiro Castillo, jedyny wyższy oficer, któremu udało się wyjechać z kraju pod fałszywym nazwiskiem. (PAP)

L. Taylor i R. Burton rozwiedli się

W środę sąd w Saanen (Szwajcaria) orzekł rozwód trwającego 10 lat małżeństwa znakomitej pary aktorskiej — Liz Taylor i Richarda Burtona.

Było to piąte małżeństwo 42-letniej obecnie Elizabeth Taylor i drugie 49-letniego Richarda Burtona. Zgodnie z życzeniami stron, posiedzenie sądu odbyło się bez rozgłosu i nawet mieszkańcy niewielkiego miasta Saanen nie wiedzieli o wyznaczeniu terminu rozprawy rozwodowej. (PAP)

Śmierć brytyjskiego asa wywiadu nadal nie wyjaśniona

Detektywi ze Scotland Yardu badający okoliczności śmierci asa wywiadu brytyjskiego, sir Pelegine Heaton-Henniker, którego zwłoki odnaleziono po blisko 3 latach od chwili jego „tajemniczego zaginięcia” — wykluczyli by w tej sprawie mogło chodzić o morderstwo.

Jak już podawaliśmy, sir Pelegine uważany był za zaginionego od 5 października 1971 r., a służba bezpieczeństwa i policja podjęły szeroko zakrojoną akcję poszukiwawczą w przekonaniu, że mógł on zostać zamordowany lub

uprowadzony przez którąś z bliskowschodnich organizacji terrorystycznych. Tymczasem w ostatnią niedzielę syn Pelegine'a odkrył przypadkowo jego zwłoki w rodzinnej willi w Eealing w Londynie.

Rzecznik Scotland Yardu jeszcze raz oświadczył, że policja w 1971 roku nie przeszukiwała domu, gdyż żona zmarłego była pewna, że nikogo tam nie ma. Detektywi przyjęli też za dobrą monetę wyjaśnienia, iż przez blisko 3 lata nie otwierano gabinetu pana domu, gdyż rodzina była przekonana, że tylko on dysponuje kluczem do tego pomieszczenia, wykorzystywanego głównie jako skład domowych rupieci i palarnia.

Słowem detektywi po przesłuchaniu rodziny uznali, że nie ma żadnych podejrzanym okoliczności związanych z tą śmiercią. Z doniesień wynika, że władze śledcze skłaniają się raczej ku tezie samobójstwa, chociaż oficjalne orzeczenie może być wydane dopiero po zbadaniu sprawy przez tzw. koronera. (PAP)

Apel do młodzieży

Dokończenie ze str. 1

inaugurującym przygotowania całej młodzieży wielkopolskiej, a szczególnie zrzeszonej w ZSMW, do tegorocznych zniw, podjęto apel o powszechny udział w akcji „Każdy kłosa na wagę złota” i organizowanie młodzieżowych brygad zniwnych.

Autorzy apelu zwrócili się do wszystkich użytkowników maszyn rolniczych, aby dbali o ich wysoką wydajność i nie zawodziły przy sprzącie zboż. o zachowanie zasad bezpieczeństwa przeciwpożarowego. W apelu zawarta jest również prośba pod adresem dziewcząt, aby organizowały opiekę nad dziećmi wiejskimi, podczas zniw, zakładając tak zwane zielone świetlice, place gier i zabaw. (emp)

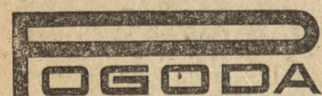
ANDRZEJ KOSMALA



● Na ul. Grunwaldzkiej w Poznaniu w pobliżu ul. Matejki uderzyła w tramwaj ciężarówka „Tatra”. Dwie pasażerki tramwaju doznały lekkich obrażeń. Przerwa w ruchu trwała kilkanaście minut.

● Do szpitala w Krotoszynie odwieziono z Gołębzi w ciężkim stanie 7-letnie dziecko, które bawiąc się przy drodze zostało potrącone przez ciągnik.

● Do Komendy Miejskiej MO w Poznaniu nadeszły meldunki o kilku wypadkach ulicznych. M. in. u zbiegu ul. Głogowskiej w pobliżu ul. Engla zderzył się samochód ze skuterem i w okolicy ul. Krauthofera „Warszawa” z motocyklem a u zbiegu ul. Świerczewskiego i Roosevelta — „Nysa” z „Syreną”. We wszystkich przypadkach skończyło się na lekkich obrażeniach prowadzących pojazdy jednośladowe. (b)



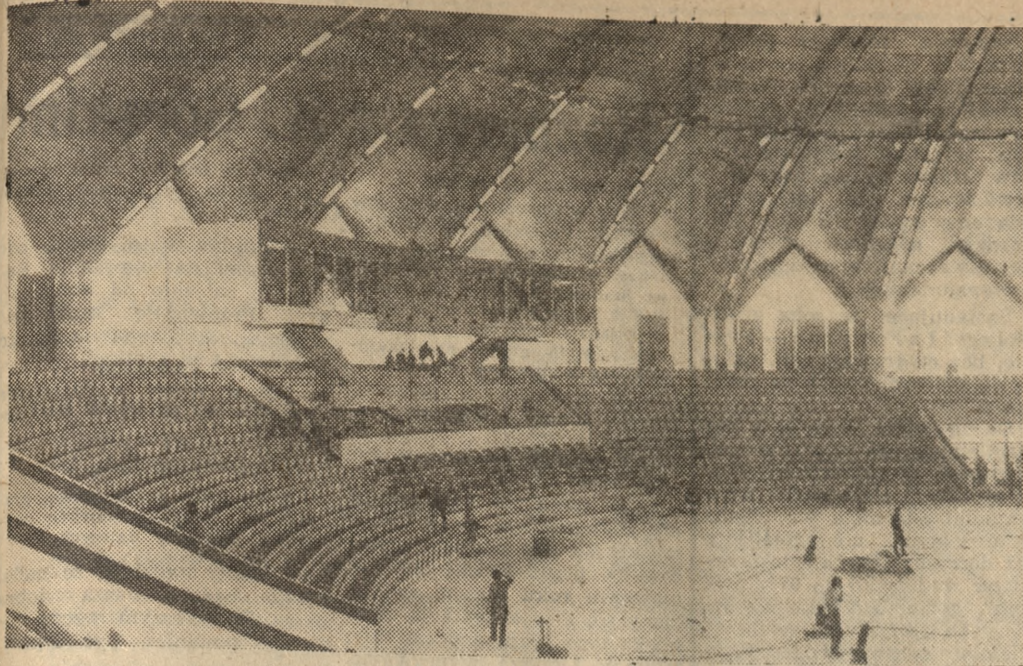
Zachmurzenie umiarkowane okresami duże z przelotnymi opadami i burzami. Temperatura maksymalna 20-23 stopnie. Wiatr umiarkowany, zachodnie

Dziś i jutro serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski.

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny) Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Waloszek.

Telefony: 600-41 łącz wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rekopiółki nie zwracamy. Wzrost: 1972 r. wyszła w Norwegii usta

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł) rok (208 zł), przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029 F-16



Trybuny wokół areny (średnica 51 metrów) mogą pomieścić 4 000 widzów.

Fot. — K. Przychodzki

HALA WIDOWISKOWO-SPORTOWA

Kolejny sukces poznajskich budowlanych

Początki budowy Hali Widowiskowo-Sportowej w poznajskim Parku Kasprowicza, do złudzenia przypominają inaugurację realizacji dwóch innych wielkich inwestycji: orbisowskiego hotelu „Polonez” i trasy E-8. Kiedy bowiem zapadła decyzja o budowie hali, która otrzymała nazwę „Arena”, wojewódzka instancja PZPR rzuciła myśl przyspieszenia terminu jej oddania do użytku. Budowlaniec niezwłocznie odpowiedział na ten apel i w dwa lata wyrósł obiekt, tak bardzo potrzebny stolicy Wielkopolski.

Zgodnie z normalną kolejną rzeczą, wszystkie zaczęło się od projektu. Autorem koncepcji przestrzennej hali i generalnym projektantem jest mgr. inż. arch. Jerzy Turzeniecki z Poznańskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego. Kierował on zespołem, który opracowywał całość dokumentacji, a byli tam m. in. mgr. inż. Janusz Wujec (konstrukcje), inż. inż. Ireneusz Spychała, Henryk Tomaszewski i Antoni Błażewicz (instalacje elektryczne), inż. Leon Kaczmarekiewicz (instalacje wod.-kan.), inż. inż. Krystyna Kunicka i Leonard Klonowski (wentylacja, CO), inż. inż. Jerzy Dawid i Zygfryd Osieglowski (urządzenia mechaniczne). Zespół ten w ścisłej współpracy z ekipą, wykonał rysunki dokumentacyjne, które następnie zaczęły wcielać w życie pracownicy wielu przedsiębiorstw wykonawczych.

W czerwcu 1972 roku rozpoczęto montaż pierwszych elementów betonowych, z których składa się podstawa samej hali. Na nich z kolei miały oprzeć się potężne dźwigary, stanowiące kopułę. Wykonania wspomnianych elementów, których potrzeba było prawie 600, a każdy z nich ważył od 2 do 16 ton (w sumie ponad 3000 ton betonu i stali) podjęły się Poznańskie Zakłady Produkcji Betonów i Wielkopolskie Zakłady Produkcji Betonów z Ostrowa, zaś formy do nich wykonał ZREMB — Wągrowiec. Trudno wymienić wszystkich, którzy mieli swój udział w szybkiej i dokładnej robocie, w wyniku której elementy betonowe znalazły się na czas na placu budowy. Ograniczmy się więc do nazwisk betoniarzy z PZPB: Ireneusza Kaczmarka i Feliksa Neumana oraz Włodzimierza Jurka — kierownika działu przygotowania produkcji.

Kiedy rozpoczęto montaż dźwigarów stalowych samej kopuły, do Parku Kasprowicza ciągnęły gromady poznajskich. Było na co popatrzeć. Każdy z takich elementów, a było ich dwadzieścia cztery, ważył ponad 3 tony i miał 40 metrów długości. Do montażu „Mostostalu” musiał uruchomić dźwig o nośności 74 tony i zasięgu 45 metrów. Była to prawdziwa zegarmistrzowska roba-

ta, wykonana z precyzją przez brygadę „Mostostalu”. Pracowali tam majster Czesław Sikorski, brygadziści Zdzisław Drygalski, Stanisław Urbański, Jerzy Urbaniak, Henryk Adamczyk. 12 maja 1973 zakończyli oni montaż konstrukcji dachu. Ale na tym nie zakończyła się działalność „Mostostalu” na budowie Hali Widowiskowo-Sportowej. Wykonali oni jeszcze wiele innych robót, m. in. malarskich (Marian Stachowiak) i spawalniczych (Czesław Szymankiewicz).

Głównym wykonawcą „Areny” jest Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1, zaś kierownikiem robót z ramienia tego przedsiębiorstwa, jedna z nielicznych w kraju kobiet pracujących na takim stanowisku — Aleksandra Dzieciotowa. Pod jej nadzorem, po zakończeniu montażu kopuły, za kładane były płyty paździerzowe, stanowiące pokrywę dachową, na którą następnie położono aluminium w kolorze sromkowym i wprawiono okna. 15 grudnia 1973 roku obiekt został zamknięty. Umożliwiło to ogrzanie wnętrza hali i — co za tym idzie — prowadzenie robót zimą. A było ich, mimo szybkiego postępu prac, jeszcze sporo.

Kiedy kilka dni temu zapytaliśmy A. Dzieciotową, co było najistotniejszym elementem wielkiego tempa prac, odpowiedziała krótko:

— Ludzie. Właśnie dzięki postawie i zrozumieniu założeń wszystkich przedsiębiorstw pracujących przy budowie „Areny”, udało nam się dotrzymać ustalonych terminów — kontynuowała swoją wypowiedź kierowniczka budowy.

— Nie sposób przytoczyć tu wszystkich nazwisk. Ograniczę się do ludzi z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1. A więc pracowali przy budowie hali brygady: cieśli Eugeniusza Skorupki, blacharzy Stanisława Krzyżanowskiego i Stanisława Mazurka, monterów Józefa Macudzińskiego, spawaczy Jana Sobieskiego, szklarzy Józefa Wiercika, murarzy Władysława Tadeuszyka i wielu innych. Istotny wkład w realizację budowy Hali Widowiskowo-Sportowej wniosły ekipy „Mostostalu”, „Elektromontażu” i „Instalacji” z Poznania, Poznańskich Przedsiębiorstw Budowlanych nr 4 i 5, „Hydrobudowy” 7 i 9. Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robot Telekomunikacyjnych, „Metalplastu”, MPD i WK, ZREMB-u, Szydłowieckich Zakładów Kamienia Budowlanego, Zarządu Dróg, Mostów i Zieleni, Spółdzielni „Przodownik” z Ostrowa, Specjalistycznej Spółdzielni Pracy Zakład Urządzeń Teatralnych z Warszawy. Tzw. zastępczym inwestorem była Dyrekcja Inwestycji Miejskich w Poznaniu. Było wiele przeszkód na drodze do ostatecznego celu — zakończenia budowy, ale wspólnym wysiłkiem, przy pomocy przedstawicieli władz partyjnych i administracyjnych przezwyciężono je.

Hala Widowiskowo-Sportowa „Arena” jest już gotowa. Dzisiaj odbędzie się w niej wielki koncert dla jej budowniczych, ale także dla tych, którzy budowali „Poloneza” i trasę E-8. Od tego momentu hala służyć będzie mieszkańcom całego regionu.

Wysokość hali wynosi 28 metrów, zaś jej średnica zewnętrzna 100 m, a samej areny 51 m. Ma 4 000 miejsc siedzących, z tym że na niektóre imprezy (m. in. zawody bokserów) będzie mogło tam wejść około 6 000 osób. Pięć wejść ułatwi wygodne dostanie się do wnętrza i zajęcie miejsc na trybunie, pod którą mieszczą się liczne szatnie i garderoby wraz z zespołem urządzeń higieniczno-sanitarnych. W specjalnej zapadni schowany będzie wielki ekran kinowy, zaś płytki sprowadzone z Holandii, którymi wyłożono całe wnętrze kopuły, zapewnią właściwą akustykę. Nienotowana jak na sale sportowo-widowiskowe jest siła światła (produkcja polska i austriacka) zainstalowanych w hali. W płaszczyźnie pionowej wynosić ona będzie 2000 luxów, zaś przy samej podłodze ponad 3000, co umożliwi Telewizji przeprowadzanie transmisji w kolorze.

Hala Widowiskowo-Sportowa „Arena” weźla trwale do krajobrazu Poznania. Gratulując projektantom i budowniczym udanych rozwiązań i tempa pracy, życzymy im i sobie jednocześnie, by następne tego typu obiekty były również imponujące.

MACIEJ STABROWSKI

Z księgi czynów

Bank godzin

Nie bez uczucia zazdrości obserwował Bogdan Kozakowski, kontroler jakości Poznańskiej Fabryki Maszyn Zręcznych poczynania kolegów, którzy wpisami zobowiązań podjętych dla uczczenia 30-lecia PRL, zapelniali księgę czynów. Oni z produkcji mieli ułatwione zadanie, ale ja, w kontroli? — mówił. Ale i coś postanowił.

— Stworzę bank rezerwy godzin — powiedział, zgłaszając swoje zobowiązanie. I dodał: Zobowiązuję się do końca roku pozostać w pełnej gotowości i dyspozycji kierownictwa zakładu. Ilekroć zajdzie tego potrzeba — pozostać w pracy w godzinach nadliczbowych.

Pozornie błahe zobowiązanie nabiera bogatej treści, jeżeli pozna się specyfikę pracy wydziału montażu, na którym pracuje B. Kozakowski. Bywa, że zakład otrzymuje dyspozycję przygotowania do eksportu po-

25 lat rolniczych spółdzielni

Budują socjalistyczną wieś

W tym roku mija ćwierćwiecze gospodarki zespołowej na wsi wielkopolskiej. Gdy przed 25 laty powstawały pierwsze spółdzielnie produkcyjne, towarzyszyła im narodzinom aura nieufności: wiadomo — jak to z nowościami. A chodziło o rzecz niemałej wagi: o połączenie wysiłków w prowadzeniu gospodarstw indywidualnych, powstałych głównie z reformy rolnej. Ich właściciele — dawni robotnicy folwarczni, przyzwyczajeni do pracy w gospodarce wielkotowarowej, nie zawsze wykazywali umiejętność indywidualnego gospodarowania.

Wyjściem z tej sytuacji mogła być gospodarka zespołowa. Tę szansę dostrzegli założyciele pierwszych rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Nie wszyscy umieli ją należycie wykorzystać, nie zawsze z własnej woli (słabe zaplecze techniczne). Niektórzy zaprzeczali szansę brakiem umiejętności współdziałania, gdy prywatnie brała górę nad interesem gromady. Ci jednak, którzy wyszli zwycięsko z próby czasu, mają prawo do rzetelnego zadołowania z osiągniętych wyników.

Okazji do rozważań i wspomnień dostarczy niewątpliwie odbywający się w sobotę w Nowym Świecie (powiat pleszewski) XI Wojewódzki Zjazd Delegatów Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych. Reprezentanci wielkopolskiej gospodarki zespołowej nie wspomnieli jednak zamierzają poświęcić najwięcej czasu, lecz ocenić dokonania minionych dwóch lat, które upłynęły od poprzedniego zjazdu, na którym skorygowano (w górę) zadania bieżącej pięciolatki. Z pozycji tych osiągnięć wytycza najbliższe (na lata 1974 — 1975) i dalekosieżne (lata 1976 — 1980) plany działania.

Poznańskie wzorce

Wybór miejsca zjazdu nie jest przypadkowy, gdyż Nowy Świat w Pleszewskim jest slyną spółdzielnią produkcyjną — nie tylko w Wielkopolsce. Kierowana przez Stanisława Królaka, członka KC PZPR, najpopularniejszego Wielkopolanina roku 1973, jest największym kombinatem spółdzielczym w Poznaniu, obejmującym 2 200 hektarów ziemi.

Takich kombinatów, stanowiących wyższą formę organizacji zespołowej gospodarki, mamy w Wielkopolsce 16. Jednoczą one po kilka mniejszych obszarów spółdzielni produkcyjnych. Umożliwia to większą efektywność wspólnie podejmowanych inwestycji, ułatwia produkcję specjalizację, rozmach w budownictwie mieszkaniowym i socjalnym.

Od początku roku 1972 powstało w Wielkopolsce 12 spółdzielni produkcyjnych, z tego

4 w powiecie konińskim, gdzie od 1956 r. nie było zespołowej gospodarki rolnej. Na trzysta spółdzielni, mających w dyspozycji ponad 102 000 ha ziemi, dzieliło dochód za rok ubiegły 282. Wypracowały one łącznie 655,8 mln. zł dochodu ogólnego, to znaczy o prawie 254 mln zł więcej niż w roku 1972. Pozwoliło to zwiększyć rezerwy, fundusze zasobowe i socjalne oraz przeznaczyć średnio na dniówkę obrachunkową 107 zł. Zarobki na jednego pracującego w spółdzielni sięgały 30 000 zł rocznie; nie licząc do chodu z działki przyzagrodowej, na rodzinę przypadło ponad 49 000 zł.

Przodownictwo zobowiązuje

Spółdzielnie produkcyjne w Wielkopolsce, stanowiąc 26,5 procent ich liczby w kraju, zajmują przodującą pozycję, również pod względem zajmowanej powierzchni gruntów (jedna trzecia) oraz liczby członków (34,5 procent). W czołowie krajowej stawiają je jednak wyniki produkcyjne, wyrażające się m. in. w przekroczeniu zadań planowych w produkcji zbóż z hektara o 14 procent. Wielkopolska gospodarka zespołowa osiągnęła w ubiegłym roku 32,6 kwintala z hektara czterech zbóż (najwyższa przeciętna ze wszystkich sektorów gospodarki rolnej w Poznaniu), dając 87 000 ton produkcji towarowej, to znaczy po 1128 kg z ha.

Za największy sukces należy jednak uznać postęp w hodowli inwentarza, zwłaszcza bydła (z 58,3 sztuk na 100 ha użytków rolnych w roku 1970 do 91 sztuk w roku 1973) i trzody chlewnej (z 86,7 sztuk do 145,1 sztuk). Dzięki temu spółdzielcy mogli sprzedać państwu 28 000 ton żywności zamiast 17 000 ton planowanych na koniec bieżącej pięciolatki. Tymi wynikami spółdzielcy najlepiej uświetnili swoje ćwierćwiecze i ukazali swą rolę w rolnictwie. Będą mieli co zaprezentować na wystawie osiągnięć z okazji obchodów 30-lecia Polski Ludowej i Dożynek Centralnych w Poznaniu.

Przodownictwo jednak zobowiązuje do zwiększonych wysiłków. Dlatego w zamierzeniach na lata następne stawia się zadania o wiele wyższe od dotychczasowych. A więc już nie po 300 kg żywności z hektara użytków rolnych — jak w ubiegłym roku, lecz po 500 kg — na koniec bieżącej pięciolatki: nie po 250 kg mleka z ha, lecz dwa razy więcej. Taką produkcję towarową zapewni zwiększona hodowla: na 100 ha użytków rolnych do 105 sztuk bydła i 200 sztuk trzody chlewnej.

W zadaniach dalekosieżnych (lata 1976 — 1980) uwzględnią

się poszerzenie arealów rolniczych spółdzielni produkcyjnych do 150 000 ha, które dawałyby roczną produkcję towarową w granicach 135 000 ton zbóż, 96 000 ton ziemniaków, 67 500 ton żywności, 67,5 mln. litrów mleka i około 227 ton wełny.

Sąsiedzkie związki

Planując swoją produkcję, nakłady inwestycyjne (7 mld. zł na przyszłą pięciolatkę), wielkopolskie spółdzielce biorą pod uwagę rozwijającą się po myślini kooperację z gospodarstwami indywidualnymi w zakresie hodowli, usług mechanicznych, warzywnictwa i przetwórstwa.

Te kontakty wewnątrz sektora gospodarki chłopskiej (indywidualnej i spółdzielczej) służą wspólnemu dobru wsi. Za związkami typu produkcyjnego tworzą się inne jeszcze więzi, społeczne, wpływające na zmianę stosunku do gospodarki zespołowej.

Czwierćwiecze spółdzielczej pracy przyczyniło się do zmian w świadomości społecznej na wsi. Wzorce są przecież obok, wyraźnie dostrzegalne.

MARIA POLCYNOWA

Studenckie obozy naukowe

Wzorem lat ubiegłych, również w tym roku Komisja Nauki ZW SZSP organizuje w miesiącach wakacyjnych obozy naukowe. Uczestniczącą w nich młodzież akademicka, rozwijającą własne zainteresowania, wykonuje jednocześnie prace, których wyniki posłużą ogółowi społeczeństwa.

Szczególnego znaczenia nabierają obozy „kompleksowe” (interdyscyplinarne), w których studenci różnych uczelni badają dany teren pod wieloma względami. W czasie tegorocznego lata na terenie naszego województwa odbędą się tego typu obozy w Trzciance, Konińsku i Jeziorsku. Pierwszy z nich poświęcony zostanie badaniu przyczyn podatności na choroby dzieci i młodzieży, gdyż okolica Trzcianki posiada jeden z najwyższych w kraju wskaźników zachorowań w tej grupie wiekowej. Uczestnicy obozu w Jeziorsku rozpatrywać będą „zagadnienie” zmian, które następują w tym terenie po wybudowaniu tam zbiornika retencyjnego, a w Konińsku kontynuowane będą badania nad wpływem przemysłu na środowisko. W pracach tego ostatniego obozu, oprócz młodzieży naszego regionu, wezmą udział studenci z innych województw. Prace te prowadzone będą na zlecenie Urzędu Powiatowego, a uczestniczyć w nich będzie 400 osób.

Ponadto zorganizowane zostaną pozakompleksowe obozy naukowe, których zatwierdzono aż 51. Obejmą one swym zasięgiem blisko 2 000 osób. Jako przedmiot badań dla tych obozów posłużą bieżące zadania instytucji, własne inicjatywy kół naukowych oraz zagadnienia wynikające z potrzeb SZSP. Również w tej grupie obozów nie brak ciekawych i pożytecznych programów, do których zaliczyć można badania nad przydatnością ciemniaka „Ursus” w warunkach pracy non stop, lub też badania balneologiczne w Kołobrzegu.

Obozy naukowe cieszą się dużym powodzeniem wśród młodzieży studenckiej, a zainteresowanie nimi wzrosło jeszcze bardziej dzięki możliwości zwolnienia studentów z praktyk zawodowych na rzecz wspomnianych obozów.

Nadmienić należy, że władze SZSP czynią wszystko, by praca naukowa nie stanowiła jedynego zajęcia uczestniczących w obozach studentów. Z tego też względu organizuje się spotkania z przedstawicielami władz państwowych i państwowych; na każdym obozie zatrudniony jest instruktor kulturalno-oświatowy. Rzeczą jasną, dużo zależy również od inwencji samych uczestników. (wł)



Bogdan Kozakowski

zała się dopilnować, aby w akcji żniwnej roku 30-lecia PRL rolnikom nie zabrakło żadnych części wymienionych do maszyn. Efekty młodzieżowego zaangażowania zaskoczyły największych sceptyków. Już w marcu pod rekord. Wartość wyprodukowanych części zamiennych do maszyn opuszczających poznajską fabrykę osiągnęła kwotę 40 mln. zł, to jest tyle, ile w 1972 roku wyprodukowano w ciągu sześciu miesięcy. (za)

NA PERE-LACHAISE

Być w Paryżu i nie pojechać na Père-Lachaise? Dla Jerzego Kurczewskiego i jego śpiewaków sprawa była jasna. Jeśli czasu wolnego niewiele — zrezygnujemy z obejrzenia Dzielnicy Łacińskiej, uroczych uliczek Saint Germain czy nawet Sacré Coeur (notabene uważanej przez paryżan za najbrzydszy kościół w stolicy nad Sekwaną). Jakżeż nie zobaczyć grobu Fryderyka Chopina, nie przejść alejami cmentarza, na którym spoczywa tylu wybitnych ludzi, wśród nich — trzech prezydentów Francji, Molière, La Fontaine, Wilde, a także Edith Piaf... Zbyt blisko znajdowaliśmy się miejsca, o jakim słyszeliśmy na lekcjach historii najmłodszy nawet śpiewak zespołu.

Majowe słońce raziło miasto ciepłymi promieniami, kiedy w poniedziałkowy rano dwa paryżskie autokary przeciskały się ulicami w kierunku Dwudziestej Dzielnicy.

Po półgodzinnej jeździe zatrzymujemy się u stóp porośniętego lasem wzgórza. Nie tak sobie to miejsce wyobrażałem. Nie tylko zresztą ja. Nic tu — o czym szybko przekonuje się każdy przybysz — z ponurości. Soczysta zieleń trawy, wokół — niczym parasole — rozłożyste drzewa: bu-

ki, wiąz, wierzby płaczące. A widok ze szczytu wzgórza kojarzy się raczej z pobytami na łące usianej marmurami, otoczonej z dołu wielobarwnym kwiatnikiem (to klomby na dojazdowej do Père-Lachaise, ulicy), w parku, czy nawet — przepraszam — w ogrodzie botanicznym. Odnosi się wrażenie, iż ten osobliwy świat na mocy paradoksu tętni życiem.

Nim wszakże znaleźliśmy się na szczycie, nim przekroczyliśmy wejściową bramę — dwa słowa o historii.

Père-Lachaise założono w roku 1803. Nazwa pochodzi od nazwiska spowiadnika Ludwika XIV — ojca de Lachaise. W roku 1871 pod murami cmentarza rozstrzelano 200 bojowników Komuny Paryskiej; miejsce to upamiętnia „ściana komunistów”. Później obszar 44 hektarów podzielono na 97 kwater (division).

Pierwsze kroki kierujemy, dzierżąc w ręku plan, do 11 „division”. Czynią tak wszyscy Polacy, ale też wielu cudzoziemców. Artysci, muzycy, miłośnicy twórczości największego naszego kompozytora.

Dwieście metrów główną aleją, dalej kilkadziesiąt kroków na prawo, nieco w dół i oto stajemy przed białym pomnikiem z płaskorzeźbą głowy wielkiego Fryderyka. Okala ją napis „FREDERIC CHOPIN † LE 17 OCTOBRE 1849”.

Grób przy wąskiej bocznej drodze wyróżnia się z otoczenia białością, niezwyklej zadbanie i spór ilością świeżych kwiatów. Zapewne każde go dnia dochodzą wiązanki. Chór Kurczewskiego oddaje hołd Chopinowi; najmłodszy śpiewak składa bukiety róż. Wzruszający moment. Stojąc nad mogiłą trudno doprawdy uwierzyć, iż przed prawie 125 laty właśnie tutaj pochowano największego w historii twórcę muzyki fortepianowej. Naszego rodaka.

Pozostałe trzy kwadransy spędzamy w niewielkiej grupie starszych uczestników wyjazdu. Obejrząc w tym czasie przynajmniej pięć najbardziej znanych grobów, nie sposób. Stosunkowo niewielka odległość dzieli nas od mogiły Molière i La Fontaine'a. Zmierzamy więc w kierunku 25 kwatery.

Po kilkudziesięciu metrach, przemierzonych spiesznym krokiem — aby jak najprędzej do trzeciej, jak najwięcej zobaczyć, zaczyna się człowiek czuć... przynajmniej nieswojo.

Mijane co chwila grupki nastolatków, samotne kobiety siedzące na ławkach i pochłonięte lekturą czy wreszcie zajęte „swoimi sprawami”... na skraju grobowca parę zakochanych, przywiodły tu zgoda odmiennie od turystycznych, cele. Dopiero później, po zetknięciu się z książką Michela Dansela „Na Père-Lachaise” rozpraszają się moje wątpliwości. Dla wielu paryżan, głównie młodych, zakochanych, ale i starszych niewiast, cmentarz pełni rolę parku. Dewiza tych stałych bywalców zdaje się brzmieć: wypocząć tutaj, przy wtórze szumu wierzby i śpiewu ptaków, pomarzyć albo pokpić z kiczowatości wielu monumentów.

Administracja cmentarza notuje corocznie miliony zgub: butelek, chusteczek, parasoli, a nawet... bielizny. Najlepsze to chyba potwierdzenie, że tereny Père-Lachaise służą nie tylko ludziom dla wiecznego spoczynku.

Skończyliśmy o statystykę, to nadmienię, że każdego roku przez cmentarz przewija się 800 000 odwiedzających.

Pnać się ścieżkami wzgórza

obserwuję rozmaite groby i grobowce — rodzinnych i nieznanymi (niektóre nazwisk polskich), polityków, generałów napoleońskich, arystokratów, artystów, bogatych kupców. Można by się pokusić o stwierdzenie, że im mniej wiadomo o nieboszczyku, tym bardziej nagrobek wyróżnia się dziwacznością, przepychem, pretensjonalnością.

Sąsiadujące ze sobą groby Molière i La Fontaine'a — zwykłe, bez ekstrawagancji, należą do skromniejszych na cmentarzu.

Do nagrobka Wilde'a, w postaci egipskiego księcia — ocalałego z najcięższej wojny — części ciała przez dwie Angielki ogarnięte wiktoriańskim szaleństwem, nie zdołaliśmy już dotrzeć. Zabrakło też czasu na wędrowkę do 97 „division” gdzie znajduje się m. in. grób współzałożyciela wieloletniego przywódcy Francuskiej Partii Komunistycznej, Maurice Thoreza. Żeby zobaczyć tylko najsłynniejsze mogiły potrzeba by paru godzin. Czas jednak płynął, a w planie mieliśmy jeszcze obejrzenie Sacré Coeur, wizytę na Montmartre, pożegnalne spotkanie z paryskim impresario — Alainem Guin i perspektywę ponad 300-kilometrowej podróży do Saint Amand (jak się później okazało samo wyjazdanie się z Paryża na autostradzie zajęło blisko 1,5 godziny). O dziewiętnastej trzeba było stanąć — w pełni sił — na estradzie tamtejszego teatru i wykonać kolejny, pełnospektaklowy koncert...

WOJCIECH NENTWIG

Olimpiada społeczno-polityczna ZSMW

Drużyna z Łowęcina w ogólnopolskim finale

Rozgrywana już po raz dziewiąty wśród członków Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej doroczna olimpiada wiedzy społeczno-politycznej zbliża się do finału. We wtorek, 2 lipca, na ekranach telewizorów (godz. 18, program I) śledzić będziemy ostatnią rozgrywkę, w której zmierzą się drużyny reprezentujące województwa poznańskie, katowickie i krakowskie.

Dotychczas największym sukcesem Wielkopolań było trzecie miejsce zdobyte dwa lata temu przez zespół z Ostrowa. Tym razem do ścisłego finału weszła prawdziwym „przebojem” drużyna koła ZSMW z Łowęcina, pow. Poznań. Mirosława Krych i Lidia Chudek, które pracują w swarzędzkiej Spółdzielni Kółek Rolniczych oraz Zygmunt Majchrzak — mechanik z

Huty Szkła w Antoninku a zarazem przewodniczący Zarządu Gminnego ZSMW w Swarzędzu, zwycięsko przeszli przez eliminacje powiatowe (w Suchym Lesie), wojewódzkie (w Lesznie) i przez ogólnopolski półfinał we Wrocławiu.

Trzykrotnie już reprezentanci gminy Swarzędz byli w wojewódzkim finale i trzykrotnie w drużynie była Mirosława Krych. Z zainteresowaniem współczesnymi problemami społeczno-politycznymi, ze znajomością historii 30-lecia Polski Ludowej i tradycji rodzinnej wsi zrodził się ten wyjątkowy sukces drużyny z Łowęcina, która — kojarząc swój los z sukcesami polskiej drużyny piłkarskiej — przygotowuje się do swego wielkiego finału. (kos)

SPORT sport Rozmowa z K. Górskim

Dokończenie ze str. 1
gra w niedzielę przeciwko Jugosławii. Pozostali zawodnicy czują się bardzo dobrze.

Czy w najbliższym spotkaniu na Stadionie Leśnym we Frankfurcie nasza reprezentacja zagra w składzie z trzech pierwszych meczów w IV grupie eliminacyjnej, czy z minionej środy?

— W pierwotnym zestawieniu. To znaczy z Musiałem w obronie.

Jak wygląda rozpoznanie Jugosławian?

— W ubiegłym roku graliśmy z Jugosławią mecz towarzyski, jak pan pamięta, zremisowany przez Polskę 2:2. W bieżącym roku wiosną spotkaliśmy się z reprezentacją olimpijską tego kraju podczas turnieju w Algierze wygrywając 5:0. Wraz z Jackiem Gmochem obserwowałem barażowy pojedynek o wejście do finału mistrzostw Świata na tym samym stadionie we Frankfurcie, gdzie grać będziemy w niedzielę, między Hiszpanią i Jugosławią. Wśród obejrzałych też połowę meczu naszych najbliższych rywali z zespołem RFN. Z tego ostatniego spotkania dysponujemy filmem.

Czy w pierwszej reprezentacji Jugosławii występującej w finałach mistrzostw gra któryś z piłkarzy zespołu olimpijskiego?

— Chyba nie. W meczu w Algierze z reprezentacją olimpijską istotnie było potwierdzenie naszych obserwacji co do stylu, sposobu gry piłkarzy z tego kraju. Najcenniejszym materiałem, jakim dysponujemy to film z meczu z RFN. To było spotkanie o najwyższą stawkę, stąd można wysnuwać wnioski najbardziej konkretne. Najważniejsze jest, abyśmy w niedzielę znowu grali z taką świeżością i w takiej dyspozycji, jak w trzech pierwszych meczach.

Niech w drużynie występują najlepsi. Ale z poznańskimi kibicami to już tak jest, że ciągle

wypytują nas czy zagra zawodnik Lecha — Roman Jakóbczak...

— Trudno w tej chwili odpowiedzieć na to pytanie. Będzie to zależało od koncepcji gry. Przewiduję możliwość wyjścia Jakóbczaka na boisko w którymś ze spotkań.

Czy w meczu z Jugosławią znajdzie się on wśród rezerwowych?

— Prawdopodobnie tak.

Dziękujemy za rozmowę, gratulujemy dotychczasowych sukcesów, życzymy dalszych.

— Mamy nadzieję, że nadal trwać będzie nasza dobra passa. Po słabszym meczu następny powinien być lepszy.

Rozmawiał:
ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Prasa szwedzka

Porażka

w najlepszym meczu

Porażka w najlepszym meczu, jaki kiedykolwiek zagrałi Szwedzi — tak komentuje prasa szwedzka wynik środowego pojedynku w Stuttgarcie. Przegrana należy oczywiście do zwyczajów sportowych — pisze „Dagens Nyheter” — lecz przegrana z gorszym przeciwnikiem jest szczególnie bolesnym i gorzkim zwycięstwem. Po zwycięstwach nad Argentyną i Włochami, znalazła się Polska w gronie faworytów turnieju. Po środowym wydarzeniu, spadły z pewnością jej szanse.

Cała prasa szwedzka pisze z podziwem o Tomaszewskim, jako o „fenomenalnym bramkarzu”.

Mimo rozczarowania, że możliwe do osiągnięcia zwycięstwo wymknęło się z ręki, poważni komentatorzy sportowi podkreślają, iż w ostatnim meczu rozrachunku liczą się bramki. Mimo wielu szans, pisze „Dagens Nyheter”, nie wykorzystaliśmy żadnej i nie mogliśmy zdobyć zwycięstwa. Wielki katastroficzny komentarz dziennika nosi tytuł „Nie zwalczaj winy na brak szczęścia” (PAP)

Zanim powstanie tor wyścigowy

Interesujące inicjatywy Automobilklubu Wielkopolskiego

„Mieć taki tor” — pisał kiedyś dziennikarz „Motoru” o Sachsenringu w NRD — relacjonując przebieg wyścigów samochodowych na tym torze. Uniwersalny tor, na którym rozgrywane mogą być wyścigi samochodów, gokartów i motocykli, wyposażony w przestronny i funkcjonalny parking, trybunę, część pod dachem, pomieszczenia garażowe i sanitariaty — jest sławny daleko poza granicami NRD. Lubia tam przybywać zawodnicy, chętnie też gromadzi się publiczność.

O Sachsenringu nie pisze przypadkowo. W ostatnich dniach dowiedziałem się bowiem w Automobilklubie Wielkopolskim, iż wśród działaczy tej organizacji powstał pomysł budowy w Poznaniu toru wyścigowego, który mógłby również służyć za poligon szkoleniowy wszystkim kierowcom. Ze tor taki jest w Poznaniu potrzebny — to nie ulega wątpliwości. Z jednej strony olbrzymia popularność i zainteresowanie sportami motorowymi Wielkopolań, z drugiej zawody motocyklowe i kartingowe rozgrywane są sporadycznie, na wyłączonych z ruchu drogowego ulicach. W niedzielę po raz pierwszy po wojnie, będziemy mogli obserwować wyścigi samochodowe. Przyczyna takiego stanu jest prosta — nie ma w Poznaniu miejsca w którym można by przeprowadzić tego typu zawody.

Koncepcja budowy toru z prawdziwego zdarzenia to najwłaściwsza, ale nie jedyna inicjatywa Automobilklubu Wielkopolskiego. AW prowadzi 10 kół zakładowych w Poznaniu, delegatów na Nowym Mieście oraz w Kaliszu, Lesznie, Nowym Tomyślu, Ostrowie, Ostrzeszowie i Pile. Od kilku lat jest wyróżniany za najlepszą organizację samochodowego sportu polskiego — bo też jest w Poznaniu jednym z nielicznych, mo że nawet jedynym inspiratorem takich imprez.

Dlatego też kolejne inicjatywy AW zasługują na odnotowanie: przewiduje się zorganizowanie w Nowym Mieście poradni „Fiata 126p”, biura pośrednictwa sprzedaży samochodów przy Ośrodku Szkolenia Kierowców, samochodowej stacji „Zrób to sam”, gdzie kierowca dysponując niezbędnymi narzędziami będzie mógł samodzielnie usunąć najmniejszą usterkę samochodu. Od września uruchomiona zostanie w AW poradnia dotycząca zagadnień ruchu drogowego. Natomiast w listopadzie i grudniu wszyscy członkowie klubu zorientować się w Automobilklubie, jak przygotować samochody i jak jeździć w warunkach zimowych.

Obok pewnych statych przedsięwzięć AW proponuje kilka ciekawych imprez: eliminacje jazd konkursowych o „Srebrna kierownice”, „Międzynarodowy rajd sta-

rych samochodów”, terenowy rajd samochodami „Tarpan” dla publiczności, wspólne z redakcją „Tygodnia”, konkurs fotograficzny samochodowej „Antena bezpiecznych dróg” polegająca na sondowaniu opinii użytkowników dróg, wspólne z Polskim Radiem, Redakcją „Expressu Poznańskiego” patronować będzie ciekawej imprezie turystycznej i rekreacyjnej „Grzyb grybowi nierówny”, zaś redakcja „Głosu” finalowi karciowych mistrzostw Polski na terenie wokół hali widowiskowo-sportowej „Arena”. (ask)

Dzisiaj, o godz. 18 w lokalu AW przy ul. Mielżyńskiego 16, odbędzie się prelekcja nt. „Perspektywy rozwoju bazy turystycznej Wielkopolski”, natomiast w niedzielę 30 bm. Automobilklub organizuje wycieczkę samochodową na trasie Poznań — Iwona — Giecz. Zbiórka o godz. 9 na ul. Mielżyńskiego przed lokalem AW.

Szachy

Olimpijskie rozczarowania

Stało się. Polska drużyna na XXI Olimpiadzie Szachowej nie zdołała się zakwalifikować do głównego finału. W eliminacjach Polacy przegrali zupełnie nieoczekiwanie z Walią i zremisowali ze Szkocją. To właśnie Walijczycy wyeliminowali naszych szachistów z finału „A”. Był to nieoczekiwany cios. Jedyny dobry mecz rozegrali nasi mistrzowie z arcymistrzami radzieckimi. Schmidt przegrał po twardej walce z przeciwnikiem Fischera, Karpowem, Doda zremisował z pretendenciem Korczonem (1), Pytel uległ eksmistrzowi świata Spasskiemu. Kostro zremisował z Kuźminem.

Już pierwsze mecze rozegrane przez Polaków w olimpijskim finale „B” ujawniły niepokojącą o niższej formy naszego zespołu. Jak bowiem można tłumaczyć wysokie porażki poniesione w spotkaniach z Włochami i Kolumbią? Kapitan reprezentacji Polski mistrz Stefan Witkowski coraz częściej wystawia zawodników rezerwowych, Jana Adamskiego i debiutanta Jerzego Pokojowczyka. B-z powodzenia. Walka o siedemnaste miejsce na Olimpiadzie nie ma już szans. Polskim szachistom grozi zaniechanie się w drugiej dwudziestce państw uczestniczących w rozgrywkach olimpijskich. (nt)

HUMOR I SATYRA



Nie bronilem się, bo i po co? Przecież to mnie zależało na starcie w imprezie. Zawsze coś stawało na przeszkodzie i kiedy teraz wreszcie...

Po kilku minutach przedstarowej krzątaniny na lotnisku znaleźliśmy się w powietrzu. Jeszcze tylko obowiązkowa runda, pożegnalne machnięcie skrzydłami naszego „Gawrona” i wyszliśmy na kurs do Łodzi. W tym mieście bowiem zamierzaliśmy uzupełnić paliwo, tak aby rozpoczynając konkurencję mieć w zbiornikach zapas pozwalający na wyjście obronną ręką z nieprzewidywanych sytuacji.

Rysard przewidując przygotował dla mnie helmfon, mogliśmy więc rozmawiać za pomocą radia pokładowego, bez przeszkód ze strony prawie dwustukonnego silnika.

Po kilkudziesięciu minutach lotu pozostawiliśmy za sobą kołniskie odkrytki. Prawde mówiąc nawet patrząc na mapę nie wiedziałem w jaki sposób pilot, porównując z nią mijany teren — pozornie bezładną płataninę dróg, zabudowań, rzeczek, lasów — odnajduje ten kierunek, który ma nas zaprowadzić bezbłędnie do celu. Wkrótce jednak miałem przekonać się, że skala trudności zwykłego przelotu może być nierównowalnie większa.

Bliżej Łodzi coraz wyraźniej stała się mgiełka na horyzoncie. Mimo niewielkiej wysokości — około dwustu metrów — dolatując do Zielicza z coraz większą trudnością różniliśmy szczegóły na ziemi.

Kiedy w słuchawkach usłyszałem: — Patrz przed siebie a nie w dół — pomyślałem, że pilot obawia się spotkania innego samolotu, lecącego zbliżonym kursem w tym samym co i my kierunku. Przewidywała inna: kominy fabryczne. Jeden z nich, wystrzelił się

nagle z lewej strony samolotu, kilkudziesięciometrowej wysokości, przestraszył nas nie na żarty.

Ten epizod nie popsuł nam humorów. Po krótkiej przerwie na lotnisku Aeroklubu Łódzkiego, wykorzystanej na dotankowanie naszego samolotu, wystartowaliśmy, biorąc kurs na Lublin.

Przelatując nad Wisłą słyszeliśmy już przez radio głos pilotów meldujących swe odczyty na trasę pierwszego etapu. To ci wszyscy, którym organizatorzy wyznaczali wcześniejszy czas startu. My nadrobiliśmy tyle czasu, że mogliśmy jeszcze wylądować na lotnisku, aby nie marnować paliwa na bezcelowe latanie.

Rajdy samolotowe nie mają nic wspólnego z wyścigami. Nie ma w nich także prób szybkości jak w imprezach samochodowych. Każdy typ samolotu ma swoją określoną prędkość przeletową, którą może rozwijać nawet w najbardziej niekorzystnych warunkach. Organizatorzy zawodów wiedząc jaka załoga na jakim typie samolotu startuje, ustalają dla każdego czasu startu, prędkość przelotową i czas przelotu poszczególnych odcinków i całej trasy. Prędkość ta jest bezwzględnie etykietowana przez sędziów, za każde przekroczenie limitu czasu „nagradzających” załogi odpowiednią liczbą punktów karnych. Na pozór więc wydawać by się mogło, że nie ma żadnych trudności. Dla naszego „Gawrona” prędkość ta wynosiła 120 km/godz., dla „Wilg”, których wśród 28 startujących w rajdzie samolotów było najwięcej — 140 km/godz. My mieliśmy ułatwione zadanie, jako że — wiadomo — w ciągu

minuty przelatujemy 2 kilometry. Szkopuł w tym, że ani na ziemi ani w powietrzu nie ma żadnych punktów wyznaczających dwukilometrowe odcinki. Trzeba latać na jakieś znaczniejsze punkty w terenie. W Lubelskim nie jest to łatwe, zważywszy, iż nawet wsie potrafią się łączyć ze sobą bez żadnej wyraźniejszej granicy. Przekonał się o tym już dolatując do Lublina. A więc faworytami nie będziemy, trzeba będzie ulec miejscowym.

Kiedy wystartowaliśmy z lotniska w Radawcu niedaleko Lublina i zameldowaliśmy się przed budynkiem portu, przez radio otrzymaliśmy sygnał do otwarcia jednej z dwu kopert jakie mieliśmy z sobą. W środku zwykła kartka z powielonym tekstem, wyznaczającym punkty zwrotne łamanej w jakiejś zawiąsanej trasy. A także dokładna długość poszczególnych odcinków, na podstawie których wzięliśmy się za przeliczanie czasu przelotu. Rysard tymczasem wykreślał kursy na mapie, utrzymując samolot oszczędnie ruchami sterów na trasie.

Zajęło nam to wszystko może dwie, a może trzy minuty. Jak się później okazało, wartość około dwudziestu punktów dodatknych. Zajęci pracą, nie zauważyliśmy dwóch znaków, wyłożonych przez przewidujących sędziów tuż za granicami lotniska.

Pierwsza część trasy minęła bez większych trudności. Popychani wiatrem wyszliśmy na pierwszy punkt zwrotny nieco przed czasem, ale przecież nie w każdym miejscu musi być sędzia. Gorzej nieco z umiejscowieniem kolejnych punk-

tów zwrotnych, wyznaczanych przez wzgórze o numerach 269 i 299. Z winy powielacza „dziwiałka” na pierwszym z nich upodobniła się do „trójki” i straciliśmy sporo czasu na szukanie na mapie punktu o numerze 263. Na szczęście nie znaleźliśmy i dlatego zdecydowaliśmy się uznać, że ta „trójka” musi być jednak „dziewiątką”. Nasi poprzednicy — załoga z Nowego Targu — mieli pecha. Znaleźli na mapie punkt 263 i polecili w tę stronę nie zważając, że zamiast na południowy zachód leciał na południowy wschód. Na mecie pierwszego etapu do Zamościa trafili, ale pięćdziesiąt minut po czasie.

Śmiechu z tego tytułu było co niemiara, kiedy wieczorem, podczas kółkacji, jeden z sędziów opowiadał: — Patrzcie, leci jakaś „Wilga” — sprawdzam numery rejestracyjne z listy, pasują, a więc nasza. Tylko, u diabła, czemu tak wcześnie? Zgodnie z planem powinni być dopiero za kilkanaście minut. Złapałem jednak czas, a oni nie, rzną dalej na pełnym gazie aż dudni. Nawet lotniska pod sobą nie zauważyli!

Widziałem, że Edward F. — pilot tego samolotu — najchętniej pod ziemię by się zapadł. Musiał jednak przełknąć gorzką pigułkę. Sytuacja z pewnością wesoła, ilu z nas jednak pomyślało w duchu, czy im właśnie jutro taka rola nie przypadnie w udziale?

(Ciąg dalszy jutro)

BOGDAN ZDANOWSKI

UWAGA! — ABSOLWENCI
LICEÓW OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH!
Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej —
Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu

OGŁASZA
ZAPISY KANDYDATÓW do:

Medycznego Studium Zawodowego
— Wydział Pielęgniarstwa w:

- Wągrowcu
- Krotoszynie
- Kępnie
- Śremie
- Rawiczu

oraz do

Medycznego Studium Zawodowego
— Wydział Położnych

— w Gnieźnie

na rok szkolny rozpoczynający się dnia
1 września 1974 roku.

Nauka zawodu pielęgniarki trwa 2 lata,
a zawodu położnej 2 i pół roku.

Medyczne Studium Zawodowe przyjmuje
kandydatki do 35 roku życia.

Zgłoszenia przyjmują oraz udzielają infor-
macji o warunkach przyjęcia.

— Dyrekcje Zespołów Opieki Zdrowot-
nej w Wągrowcu, Krotoszynie i Kę-
pnie,

— Dyrekcje Medycznych Studiów Za-
wodowych w Śremie (ul. Dutkiewi-
cza 5), Rawiczu (ul. Świerczewskie-
go 6), Gnieźnie (ul. Czarnieckiego
19).

Po ukończeniu nauki zapewniamy wszyst-
kim absolwentom korzystne warunki
pracy i płacy w zakładach
służby zdrowia.

3622-K1

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA
przy Wielkopolskim Przedsiębiorstwie

Przemysłu Ziemiaczanego w Luboniu
k. Poznania — ul. Dzierżyńskiego

PRZYJMUJE KANDYDATÓW

do klasy I

w zawodzie:

- ŚLUSARZ
- ELEKTROMONTER

Nauka trwa 3 lata, czas nauki wlicza się
do czasu pracy w przedsiębiorstwie.

Warunkiem przyjęcia do klasy pierwszej
jest ukończenie 8 klas szkoły podstawowej.

Wynagrodzenie:

- w I roku 150,— do 260,— zł mies.
- w II roku 320,— zł mies.
- w III roku 3,25 zł/godz. i premia
do 25 proc. wynagrodzenia miesięcz-
nego.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły,
każdy dzień tygodnia od godz. 7 do 15.

1255-K2

W dniu 26 czerwca 1974 r. zmarł nagle
mój drogi mąż, brat, wujek, szwagier
i zięć, w 71 roku życia, śp.

LEON GIELNIK

ppor. WP,
powstaniec wielkopolski i śląski,
członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 29 bm.
o godz. 8.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim żalu pogrążona
żona

Poznań, Małeckiego 27. 33957g

Dnia 25 czerwca 1974 r. zmarł długoletni
i zasłużony pracownik naszego Zakładu
Gospodarki Produktami Naftowymi w Go-
styniu

JAN WOŹNIAK

W Zmarłym stracił sumiennego pra-
cownika oraz życzliwego kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego
współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP,
pracownicy PPOPN „CPN” w Poznaniu
i współpracownicy ZGPN w Gostyniu.

4570-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
27 czerwca 1974 r. zmarł nagle, przeżyw-
szy lat 53, nasz najukochańszy mąż, ojciec,
teść i dziadek, śp.

ZDZISŁAW LEMAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o go-
dzinie 9 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku
rodzina

Poznań, pl. Wolności 5 m. 6a 33965g

Praca • Nauka

Pielęgniarka, zaopiekuje
się dzieckiem u siebie w
domu (Stare Miasto). Ofer-
ty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 32502g.

Przyjmę ucznia (cę) do
krawiectwa. Zapłata, Lu-
boń 3, ul. Szkolna 7.
31434g

Kupno • Sprzedaż

Kupię przyczepę do cią-
gnika (wywrotkę), betoniar-
kę. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 31445g.

Kupię kociutki od 5 tygo-
dnia — podać cenę. Ofer-
ty „Prasa”. Grunwaldzka
19 dla 31372g.

Zarząd Gminnej Spółdzielni
„Samopomoc Chłopska” w Jaraczewie,
powiat Jarocin,

zawiadamia członków, którzy wyprowadzili
się poza teren działania Spółdzielni, że

WYKREŚLENI ZOSTANĄ
Z REJESTRU CZŁONKÓW.

Zarząd GS oczekuje od tych członków,
a również od spadkobierców zmarłych
członków, zadysonowania należności,
z tytułu udziałów i opreutowania.

Równocześnie komunikuje się, że po
upływie 3 lat od momentu zawiadomienia
ich o wykreśleniu, roszczenia o wypłatę
tych należności ulegają przedawnieniu.

1230-K2

Fryzjerka damska, po-
trzebna zaraz. Witkowo,
pow. Gnieźno, Park Ko-
ściuszki 6. 31463g

Pomoc do prac domo-
wych, opieki nad dziećmi,
potrzebna. Możliwość za-
mieszkania. Tel. 643-57.
31541g

Zatrudnię traktorzystę, mo-
że być rencista i pracow-
ników do ogrodnictwa.
Lubon 3, ul. Szkolna 8.
31295g

Przyjmę pracownika do
wszelkich prac w gospo-
darstwie rolnym. Janusz-
wice 29, 64-350 Granowo.
pow. Nowy Tomyśl.
31353g

Sprzedam garaż blaszany
duży, nietypowy. Zgłosze-
nia po godzinie 18. Kró-
lewny Śnieżki 3 (Ławica).
31661g

Wózki dziecięce, różne mo-
dele, wielki wybór poleca
Brzozowska, Poznań, Czer-
wonej Armii 10. 29968g

Sprzedam ciągnik Zetor
Major 3011, w bardzo dob-
rym stanie oraz talerzów-
kę zawieszoną. Adres —
wskazuje „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 33722g.

Sprzedam Beryl 102, futro
karakułowe, złoty pier-
ścionek. Adres wskazuje
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 31423g.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU ARTYKUŁAMI
PAPIERNICZYMI I SPORTOWYMI
W POZNANIU

ZAPRASZA

NA KIERMASZ LETNI

w niedzielę, dnia 30 czerwca 1974 r.
przy Starym Rynku w godz. 9—13.

POLECA ARTYKUŁY:

- ♦ papiernicze — na sezon szkolny
1974/75;
- ♦ rowery, sprzęt sportowo-
turystyczny, campingowy;
- ♦ zabawki.

4616-K1

Spółdzielnia Inwalidów „Jedność”
w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 97 E
POSZUKUJE LOKALU
o powierzchni około 40 m²

na cele przemysłowe (może być garaż z silą)
na terenie dzielnicy Jeżyce lub Grunwald.

POSZUKUJE RÓWNIEŻ

GARAŻU dla samochodu „Nysa”
w dzielnicy Nowe Miasto lub Stare Miasto.

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu
Administracyjnego Spółdzielni przy ulicy
Dąbrowskiego 97E, tel. 420-65, w godz. od
6.45 do 14.45. 3857-K1

Samochody

Sprzedam Syrenę 103. Hu-
sarska 8 m. 1. 33730g

Lokale

Samotny pan, poszukuje
niekierującego pokoju. Of-
erty — „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 32814g.

Nieruchomości

Sprzedam domek gospo-
darczy do zamieszkania,
ogród, światło, woda. Zło-
tniki - Działki Prosta 4,
za Suchym Lasem koło
Poznania (kolej, autobu-
sy). 31187g

Sprzedam działkę budow-
laną na Podolanach. In-
formacje: Nałeczowska 7.
32343g

Sprzedam działkę 2,750 m².
Kobylnica, Zwirki i Wi-
gury 23. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 31140g.

Różne

Naprawa lodówek sprę-
żarkowych. Tel. 621-15.
31191g

Warsztat usługowy — W.
Misturewicz — bezpytowo
cyklinuje parkiety, malow-
wane podłogi — lakiery.
Telefon 67-11-24. 33978g

Zarząd Wojewódzki
Polskiego Czerwonego Krzyża w Poznaniu,
ulica Rybaki nr 18a

POSZUKUJE GARAŻU
wys. 2,60 m — dla „Nysy”

— najchętniej w okolicy siedziby biura.
Zgłoszenia tel. na nr 539-30.

3611-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Geologiczne i
Produkcji Kruszywa Mineralnych i lekkich w
Poznaniu, ul. Wawrzyńca 10a zatrudni zaraz
pracowników fizycznych

(mężczyzn lub kobiety) w Zakładzie Eks-
ploatacji Kruszywa w Obornikach Wlkp.

Wynagrodzenie wg stawek i zasad zgodnie
z Zarządzeniem nr 8 MBiPMB oraz podził
nadwyżek wg uchwały nr 125 RM.

Pracownikom zamieszcowym zapewniamy
zakwaterowanie bezpłatne w kwaterach pry-
watnych.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Dział
Kadr i Szkolenia w Poznaniu, oraz Kierownik
Zakładu w Obornikach Wlkp. ul. Kowanow-
ska 6. 3617-K1

Spółdzielnia Pracy Spedycyjno - Transportowa
„Spedytor” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 89 —
zatrudni zaraz —

kierowców z I i II kategorią prawa jazdy
na pojazdy ciężarowe.

Zgłoszenia w Dziale Osobowym w godzinach
od 7.15 do 15.

Warunki placowe wg obowiązującego tary-
fikatora plac, zawartego w uchwale Rady Mi-
nistrów nr 60 § 29 z 15 III 1974 r. i uchwale
nr 40/74 Zarządu CZSP z 25. III 1974 r.

4210-K1

Zatrudnimy zaraz

rencistę ślusarza na pół etatu.

Akademia Rolnicza — Przetwórstwo Owoców
i Warzyw, Poznań, ul. Dąbrowskiego 169/171.
3908-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu
Artykułami Papierniczymi i Sportowymi
w Poznaniu, ulica Mickiewicza 30

WYDZIERŻAWI NATYCHMIAST

POMIESZCZENIA MAGAZYNOWE
o powierzchni minimum 500 m².

Wskazana lokalizacja:

Poznań, wzgl. w promieniu 20 km.

Oferty pisemne pod adresem jak wyżej.
3907-K1

Akademia Rolnicza w Poznaniu — ogłasza
KONKURS na stanowisko DOCENTA

w Instytucji Podstaw Nauki o Żywności —
specjalność: biochemia i analiza żywności.

Do konkursu mogą przystąpić osoby posia-
dające stopień naukowy doktora habilitowa-
nego.

Kandydaci przystępujący do konkursu po-
winni złożyć w Dziekanacie Wydziału Techno-
logii Żywności AR w Poznaniu, ul. Wojska
Polskiego 28 — następujące dokumenty:

1. podanie,
2. życiorys,
3. ankietę personalną,
4. wykaz dorobku naukowego (opracowany
wg wytycznych MOiSzW z dnia 30. XII
1970 r.),
5. poświadczony odpisy dyplomów ukończe-
nia studiów wyższych i uzyskanych stopni
naukowych.

Termin składania dokumentów upływa
z dniem 30 czerwca br.

Bliższych informacji w powyższej sprawie
może udzielić Dziekanat Wydziału (codziennie,
oprócz sobót) w godzinach od 9 do 14 — telefon
420-81, wewn. 127.

Uczelnia nie zapewnia mieszkania. 3836-K1

Dnia 26 czerwca 1974 r. zmarł po krótkiej
chorobie, opatrzony Sakramentami
św., mój najukochańszy syn, brat, szwagier
i wujek

LEON JANKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o go-
dzinie 15 w Tulcach.

W smutku pogrążeni
matka, siostry i szwagrowie
Krzyżownik, Szczepankowo, Kleszczewo.

33923g

Dnia 13 czerwca 1974 r. zmarł mój naj-
droższy mąż, najlepszy tatuś, brat, szwa-
gier, kuzyn i wujek

STEFAN KANIEWSKI

W smutku pogrążona
żona z córkami i rodzina

Dom żałoby, Rogoźno Wlkp.,
ul. Kotlarska 24. 33766g

† W dniu 25 czerwca 1974 r. zasnął w
Bogu, w wieku lat 90, po krótkich
cierpieniach, śp.

MARIA JANOWSKA

emerytowana nauczycielka

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o go-
dzinie 9.40 na cmentarzu junikowskim,

o czym ze smutkiem zawiadamia

rodzina

Poznań, Zakręt 2. 33989g

† Dnia 26 czerwca 1974 r. zmarła opa-
trzona Sakramentami św., nasza uko-
chana siostra, bratowa i ciocia

SEWERYNA TEMPLEWICZ
z domu SKOŁUDA

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o go-
dzinie 11.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

33914g

Dnia 27 czerwca 1974 r. zmarł po długich
i ciężkich cierpieniach w wieku 62 lat, śp.

MARIAN GÓRNY

mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy
ojciec, dziadek, zięć, brat i szwagier.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o go-
dzinie 16 w Komornikach.

W smutku i cichej żałobie pogrążona

rodzina

Szreniawa — Inowrocław.

Dojazd autobusem 103 z Górczyna do
Komornik.

33959g

† Dnia 25 czerwca 1974 r. zmarł, opatrzony
Sakramentami św., przeżywszy lat
57, śp.

mgr ROMUALD SKÓRKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu Miłostowo (Główna)

o czym zawiadamiają

żona, syn, siostra i rodzina

Poznań, Gdańsk, Gnieźno. 33922g

† Dnia 27 czerwca 1974 r. zmarł, opatrzony
Sakramentami św., nigdy nieza-
pomniany, ajtroskliwszy i pełen poświę-
ceń mąż, syn, ojciec, teść i dziadek, prze-
żywszy lat 67, śp.

ROMAN WOJCIECHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o go-
dzinie 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 2 lipca br. o godz. 8.40 w kościele pa-
rafialnym św. Anny.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Głogowska 76 m. 2. 33992g

W dniu 25 czerwca 1974 r. po długotrwa-
łej chorobie — zmarła

STANISŁAWA GRZYBOWSKA

Rodzinie Zmarłej — wyrazy serdecznego
współczucia — składają

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy
Koło Emerytów i Rencistów
Poznańskiego

Przedsiębiorstwo Budowlanego nr 2
w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28.
VI 1974 r. o godz. 11.55 na cmentarzu ko-
munalnym na Junikowie.

4647-K1

W dniu 26 czerwca 1974 r. zmarła po
krótkiej, ale ciężkiej chorobie, przeżyw-
szy lat 58

LEOKADIA ZIÓLKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o go-
dzinie 10.15 na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku pogrążony
mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Łąkowa 18 m. 16. 33903g

Wszystkich Krewnych, Przyjaciół i Zna-
jomych z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 26 czerwca 1974 r. zmarł nasz dro-
gi mąż, ojciec, teść, brat i wujek, śp.

BOLESŁAW KALKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o go-
dzinie 12.15 na cmentarzu na Junikowie.

Strapienie

żona i córki z rodziną

Poznań, Szamotulska 34.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

33928g

TEATRY

OPERA — nieczynna.
MUZYCZNY — „Paganini”.
POLSKI — próba generalna.
NOWY — g. 19 „Wacławowa dzie-
je”.
LALKI I AKTORA — g. 10 „Baj-
ki pana Bajki”.

KINA

KDF MUZA — nieczynne.
KDF PALACOWE — g. 15, 17.30,
20 „Kabaré” (USA 16 l.).
APOLLO — g. 15, 17.30, 20 „Syn
Godzili” (Jap. 11 l.).
BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.15 „Nie ma mocnych” (pol. 11 l.).
GONG — g. 10, 12, 16 „Motyle”
(pol. 11 l.).
GRUNWALD — g. 17 „Gorący
śnieg” (radz. 14 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14, 16, 18,
20 „Kabaré” (pol. 16 l.).
KOSMOS — g. 17.30, 20 „Absol-
went” (USA 16 l.).
MALTA — g. 16 „Powrót rewol-
werowca” (USA 14 l.).
ZAZDROŚĆ I MEDYCYNIA (pol. 16 l.).
MINIATURKA — g. 15.30 „Win-
netou wśród Sępów” (Jap. 11 l.).
OLIMPIA — nieczynna.
OSIEDLE — g. 16, 19 „Prywatne
życie Sherlocka Holmesa” (ang.
14 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30, 20
„Samuraj i kowboje” (fr.).
PRZYJAZN — od g. 15.30 do 22
non stop: „Bolek i Lolek” zestaw
II.
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Zbrodnia w klubie tenisowym”
(wł. 16 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15,
17, 19.30 „Włoch szuka żony” (wł.
16 l.).
SCALA — g. 16, 18, 20 „Czwarta
pani Anderson” (hiszp. 14 l.).
TECZA — g. 16 „Kot w butach”
(Jap. 7 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14, 16 „Jeź-
dziec bez głowy” (radz. 11 l.).
WZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 14.45, 18.45 „Ciemna rzeka” (pol.
14 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.15 „Mania wielkości”.
WRZOS (Lubon) — nieczynne.
WRZOS (Mosina) — g. 15 „Ślód-
ka kula” (radz. 14 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13-18
„Afghanistan”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 Koncert
symfoniczny: Orkiestra Symf.
Chór Chłopcy i Męski PFP, so-
listy: A. Gustowska (sopran), B.
Figas (alt), M. Szymański (tenor),
P. Liszkowski i J. Gruszczyński
(bas), dyrygent — S. Stuligrosz.

DYZURY

SZPITAL: Interna, chirurgia
ogólna, okulistyka, neurologia —
ul. Walki Młodych 7; laryngologia
— ul. Przybyszewskiego 49; psy-
chiatra — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Po-
znania (ul. Chelmońskiego 20), wy-
pady uliczne tel. 999; nagłe zacho-
rowania i cięższe wypadki: tel.
66-00-66.
Centralny Ośrodek Informacji
Medycznej Służby Zdrowia w Po-
znaniu, tel. 989.
Miejska Lecznica dla Zwierząt
ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414
— g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).
Telefon zaufania — nr 988.
Apteki tylko dyżur nocny: Dzier-
żynskiego 349, Dąbrowskiego 140/142,
Głogowska 107/109, Główna 53, Mi-
kiewicza 22, Mazowiecka 12, Kór-
nicka 24, Słowiańska, Staroleśka 18.
Czynna całą dobę: Marcinkow-
skiego 11.

RADIO

PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry,
kierowco; 7.40 Tędy i minuty;
8.05 U przyjaźni; 8.10 Melodie na-
szych przyjaciół; 8.25 „Osoba” —
fragm.; 8.35 Śpiewa zespół „Ga-
weda”; 9.05 Refleksje; 9.10 Waka-
cie z muzyką; 9.30 Berlin z me-
lodii i piosenek; 9.45 Zespół Rozgł.
Polskiej pod dyr. E. Spyrki; 10.08
Non-stop instrumentalny; 10.30 I a
to z Radiem; 11.50 Nie tylko dla
kierowców; 12.25 Katowice na mu-
zycznej antenie; 12.40 Klubu Rol-
nika — rolnikom; 13 Gra Bydgos-
ka; Kanał Ludowa; 13.30 Z tona-
tek młodych; 14 Ze świata nauki
i techniki; 14.05 Z mikrofonem
przez rzęszkowską wieś; 14.30 Sport
z muzyką; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Wa-
kacje z muzyką; 15.45 Radiowa
skrzynka muzyczna; 16.10 Muzycz-
ny turniej miast — Budapest; 16.30
Aktualności kulturalne; 16.35
Muzyczny turniej miast — Parvz;
17 Radiokurier; 17.20 Mistrzowie
jazzowej klawiatury; 17.40 Konc.
z przebojem w 3 wersjach; 18 Mu-
zyka i Aktualności; 18.25 Renata z
festiwalu piosenek w Opolu;
19.15 Zespół dźwiękowy; 19.45
Z księgarskiej lady; 20 Fel. lit.;
20.10 Muzyka rozrywk.; 20.20
XII Krajowy Festiwal Polskiej
Piosenki w Opolu; 21.20 Dziennik
wieloznaczny (w przerwie konc.);
22.45 Miniatury muzyczne; 23.05
Korespondencja z zagranicy; 23.10
Zielony karnawał; 0.05 Kalendarz
Kultury Polskiej; 0.10 Program
nocny z Gdańska.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 8, 9, 10,
12.05, 15, 16, 19, 23, 24, 1. 2, 2.55.
PROGRAM II: 7.45 Muzyczny
tydzień Poznania; 7.55 Nowości

Z posiedzenia Prezydium RN Poznania

Modernizacja tras wylotowych i ciągów handlowych

Na wczorajszym posiedzeniu Prezydium Rady Narodowej Poznania, które prowadził jego przewodniczący — Alfred Kowalski, omawiano dwa ważne dla miasta problemy. Pierwszy z nich, przedstawiony przez wiceprezydenta miasta — Włodzimierza Juskowiaka, dotyczył stanu przygotowania prac projektowych i wykonawczych do budowy wylotowych tras komunikacyjnych, które wybiegać będą poza granice Poznania. Zaawansowanie prac związanych z modernizacją ciągów handlowo-usługowych zaprezentował wiceprezydent miasta — Andrzej Wituski.

Budowa tras wylotowych, ze względu na stałą rozbudowę Poznania, co jest związane tak ze z systematycznym wzrostem liczby pojazdów, stała się koniecznością. W pierwszej kolejności Poznań doczeka się nowoczesnej trasy w kierunku na Katowice. Do prac przystąpiono w grudniu ubiegłego roku. Zakończenie ich przewidziano w 1976 r. Generalnym wykonawcą tej trasy — na odcinku od ronda na Ratajach przez nowo projektowaną ul. Ostrowską (budowana jest ona w pobliżu istniejącej) i dalej przez Franowo do Kórnik, ale z ominięciem tej ostatniej miejscowości — jest Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych.

W najbliższym okresie przystąpi się także do modernizacji dalszego odcinka trasy E-8 w kierunku na Berlin. W związku z tym unowocześniona będzie ul. Dąbrowskiego — na odcinku od al. Polskiej do

Prztyczek

Drogie „Credo”

Wydawało się klientce drogo, gdy za jedną żyletkę „Credo” zapłacono od niej 35 zł, ale nie orientując się w cenach takich artykułów, kupiła 7 sztuk. Zdumiała się jednak, gdy na wystawie innego sklepu zobaczyła te same żylki po 3,50 zł za sztukę. Wróciła więc tam gdzie dokonała zakupu (drogeria przy ul. Kraszewskiego 11) i zażądała wyjaśnienia. Kierowniczka oświadczyła jednak, że to nie jej sprawa, bo taką cenę — 35 zł za sztukę — podano na fakturze.

Przekazałszy skargę czytelniczki do Państwowej Inspekcji Handlowej, która stwierdziła w wyniku przeprowadzonych badań, że wadliwie zafakturowano i sprzedawano te żylki, gdyż cena 35 zł powinna odnosić się do całego opakowania (10 sztuk), a nie do jednej żylki. Wojewódzki Inspektorat PIH wystąpił o zwrot cenie klientce nadpłaconej kwoty.

W tej historii zaskakuje nas nie to, że klientka kupiła żylki po 35 zł za sztukę, gdyż miała prawo nie znać się na cenach. Nie rozumiemy natomiast, jak fachowcy (kierowniczka i obsługa sklepu drogerijnego) mogli nie zorientować się, że coś tu chyba nie jest w porządku? Przecież za 35 zł to chyba taka żyłka musiałaby być wyprodukowana z czystego złota! (zk)

Wyd. Poznańskiego; 8.35 My-74; 8.45 Muz. spod strzechy; 9 Przed startem na wyższe uczelnie (kierunek humanistyczny); „Prze-
wrot stron historii”; 9.20 Łódzki kolowrotek muzyczny; 9.40 Dla przedszkoli; „Czy pamiętasz?”; 10 Czytamy klasyków — fragm. pow. W. Reymonta nt. „Komediantka”; 10.30 Muz. operowa; 11 Przed startem na wyższe uczelnie (kierunek geograficzno-ekonomiczny); „O migracjach dawnych i nowych” — aud. doc. dr. W. Kusin-
skiego; 11.20 Gra Fats Waller; 11.35 Postęp w gospodarstwie domo-
wym; 11.45 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Aud. dla dzieci pt. „Po kon kursie”; 12.20 W rytmie mazura; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Przed startem na wyższe uczel-
nie (nauka o społeczeństwie); „Ro-
la partii” — aud. z aud. prof. A. Czubińskiego; 13.20 Padre Antonio Soler; Podwójny koncert organowy G-dur nr 3; 13.35 „Zatopienie stat-
ku Thielbeck”; 13.45 Główna; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Ru-
munia; 14 Wieści, lepiej, taniej; 14.15 Tu Radio Moskwa; 14.35 Kon-
cert z nagrań Ork. PR i TV w Krakowie; 15 Radiofonia; 15.40 Amatorskie zespoły przed mikro-
fonem; 16 Alfa i Omega; 17.25 Aud. oświatowa z cyklu: „Człowiek i środowisko przyrodnicze”; 17.40 Aud. sport. „Kobylnicki SKKT”; 17.50 Radioexpress; 17.55 Pozn. konc. żywych; 18.40 Zmiana skali; 19 Gra „Gruna Ossian”; 19.15 Je-
zyk angielski; 19.30 Konc. z nagra-
niami Ork. i Chóru Filadelfijskiego (stereo); 21.50 Wiadomości sport.; 22 Magazyn studencki; 23 Nowości
Polskiego Wydawn. Muzycznego;

granic miasta i dalej do Tar-
nowa Podgórnego.

Na budowie tych dwóch tras nastąpi pełna koncentracja robót, aby jak najszybciej moż-
na je było przekazać do użyt-
ku. Równocześnie trwają inten-
sywne przygotowania do bu-
dowy kolejnych nowoczes-
nych tras wylotowych m. in.
w kierunku na Wrocław i
Oborniki oraz dwóch obwod-
nic w mieście przystosowa-
nych do szybkiej komunika-
cji.

Wszystkie, a więc znajdują-
ca się w budowie trasa kato-
wicka i projektowane posiadać
będą nowoczesne rozwiązania
skrzyżowań (wiadukty) oraz
przejścia podziemne dla pie-
szych.

Na posiedzeniu omawiając
modernizację ciągów handlo-
wo-usługowych, podkreślano
także konieczność koncentra-
cji prac. Jeszcze w tym roku
ma nastąpić unowocześnienie
sklepów i placówek usługo-
wych przy pl. Wolności (od
nr 1 do 10) oraz przy ul. Gło-
gowskiej (od Mostu Dworco-
wego do ul. Śniadeckich). Przy
tej ostatniej ulicy ma powstać
m. in. duży (około 1000 m kw.)
coctail bar — „Hortex”. W
dalszej kolejności przewiduje
się zmodernizowanie ciągów
handlowych przy ul. Czerwo-
nej Armii (od ul. Ratajczaka
do Kościuszki) oraz przy uli-
cach Ratajczaka i Kantaka.
(an)

Wystawa marynistyczna



W Klubie Wojsk Lotniczych w Pozna-
niu czynna jest wy-
stawa marynistyczna
„Wielkopolska i mo-
rze w XXX-lecie
PRL”. Na wystawie
poznajemy artyści-
plastycy prezentują
swe grafiki, obrazy
i medale poświęco-
ne tematyce mor-
skiej.
Na zdjęciu — frag-
ment wystawy.
Fot.
— K. Przychodzki

23.35 Co słychać w świecie; 23.40
Country blues
WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30,
6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30,
21.30, 23.30.
PROGRAM III: 7.30 Historia z
dwa butelki; 7.40 Muzyczna zega-
rynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.35
Galopem przez country and wes-
tern; 9 „Jokohama” — odc. 6; 9.10
Orkiestra w studiu filmowym;
9.30 Nasz rok 74; 9.45 Poranek ope-
rowy; 10.15 Język niemiecki; 10.35
Dzień jak co dzień — magazyn
11.45 „Skazani na sukces” — odc.
31; 12.20 „Mr. Paganini” śpiewa
Giulio Ciochelli; 12.25 Za kierowni-
cą; 13 Na łódzkiej antenie; 15.10
„Karnawał w Rio” — szkoła sam-
by; 15.30 Rodzina Pospejnskich;
15.50 Gra i śpiewa zespół Los
Incass; 16.05 Drugie narodziny mias-
ta — Powroty — gawęda dr. Ja-
na Górskiego; 16.15 Jazz i piosen-
ka na eksport; 16.45 Nasz rok 74;
17.05 „Jokohama” — odc. 7; 17.15
Kiermasz płyt; 17.40 Radio dla ka-
żdego; 18 Muzykalny detektyw;
18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45
Tylko po hiszpańsku; 19.05 Pow.
w wyd. dźwięk. „Niezwyciężony”;
19.35 Muz. poczta UKF; 20 Pastisze
Panajoty Bojadziowej; 20.10 Blues
wczoraj i dziś; 20.35 Prosimy czę-
ściej — J. Pietrzyk; 20.50 Ilustracja
Magazynu Autorów; 21.50 Opera
G. Donizettiego; „Anna Boleyn”;
22.08 Gwiazda siedmiu wieców-
row — zespół Jethro Tull; 22.15 Trzy
kwadransy jazzu; 23 C. Wolęjko
przedstawia „Ponió i wiatr” An-
toniego Slonimskiego; 23.05 Kon-
cert tylko dla melomanów; 23.30
Na dobranoc śpiewa Kris Kristof-
erson.

Problemy komunikacyjne Poznania

Ulica Czerwonej Armii „wąskim gardłem” śródmieścia

W liczbie samochodów przypadających na 1 000 mieszkań-
ców, pozostajemy jeszcze w tyle za wieloma krajami euro-
pejskimi. Jednak na ulicach wielkich miast naszego kraju,
obserwujemy wzmagający się z każdym miesiącem ruch po-
jazdów. Dotyczy to także Poznania, zwłaszcza śródmieścia.

Ulice śródmieścia Poznania w
swoim zasadniczym kształcie
nie uległy zmianie co najmniej
od lat trzydziestych, a więc
trudno się dziwić, że panuje
na nich tłok. Co prawda na
większości ulic centralnych po-
łożono nową nawierzchnię, nie-
które poszerzono (bardzo mi-
nimalnie), a ostatnio ul. Czer-
wonej Armii na odcinku od
ulicy Ratajczaka do ulicy Lam-
pego otrzymała drugą jezdnię
— wszystkie są to tylko pół-
środk. W tym roku rozpoczę-
to przygotowania terenu pod
nową arterią przebiegającą
m.in. przez ul. Piekary, są opra-
cowane plany przebudowy ca-
łego systemu komunikacyjne-
go w śródmieściu, jednak jesz-
cze przez najbliższe lata bę-
dziemy się musieli zadowolić
tym co mamy, a więc owymi
wąskimi ulicami.

Tłok w centralnej części Pozna-
nia pogarsza i to, że chociaż w no-
wych osiedlach mieszkaniowych na
Ratajach, Winogradach, czy Grun-
waldzie otwiera się coraz więcej
sklepów, śródmieście nadal spełnia
rolę centrum handlowego. Zjeżdża-
ją tutaj mieszkańcy z całego Po-
znania, a także z podpoznańskich
miejscowości lub bardziej odleg-
łych rejonów Wielkopolski. Nie
wiele dziwnego, że na chodnikach
i jezdniach panuje tłok, a w okre-
sie szczytu niekiedy trudno się na-
wet przecisnąć.

Samochody parkujące dosłow-
nie wszędzie, w tym również
na chodnikach. I jest to szus-
ne, jednak pod warunkiem, że
kierowcy pozostawiają dostat-
ecznie dużo przestrzeni dla
osób pieszych i nie wjeżdżają
zbyt głęboko na chodnik. Nie-
stety, coraz częściej obserw-
jemy, że samochody zajmują
większą część miejsca przeznaczo-
nego dla pieszych. Tak jest

Okazuje się jednak, że sytem
z powodzeniem stosowany w
innych miastach europejskich,
nie zdaje w tym miejscu egzami-
nu. Po prostu przejeżdża-
tamteży zbyt wiele pociągów
tramwajowych (nie ma możli-
wości skierowania ich inną
trasą) i bardzo często groma-
dzą się wzdłuż ul. Czerwonej
Armii wielusetmetrowe kole-
jki wozów tramwajowych.

Zachodzi zatem konieczność,
by kompetentne władze zaję-
ły się ul. Czerwonej Armii, któ-
ra jest obecnie „wąskim gar-
dłem” śródmiejskiej komunika-
cji. Za dużo jest na niej prze-
szkód dla płynnego ruchu tram-
wajów, samochodów i autobu-
sów. Trzeba zastanowić się nad
słusnością zlokalizowania tam
niektórych przystanków tram-
wajowych czy sygnalizacji
światłowej. Ze względu na trud-
ne warunki (wąskie ulice) na
pewno nie uda się rozwiązać
w pełni wszystkich palących
problemów śródmiejskiego u-
kładu komunikacyjnego, ale
przynajmniej trzeba istniejące
kłopoty trochę złagodzić. (m)

Oratorium Haendla w Auli UAM

Na zakończenie sezonu arty-
stycznego 1973/74 Filharmonii
Poznańskiej, odbędzie się dzia-
siaj o godz. 19.30 w Auli UAM
koncert symfoniczny. Po raz
pierwszy w Poznaniu wykona-
no zostanie wielkie oratorium
Jerzego Fryderyka Haendla —
„Samson”.

Wykonawcami będą obok orkie-
stry symfonicznej oraz Chóru
Chłopięcego i Męskiego Filhar-
monii Poznańskiej, soliści: Aleksan-
dra Gustowska — sopran, Barba-
ra Figas — alt, Mieczysław Szyma-
ński — tenor, Piotr Liszkowski
— bas, Jerzy Gruszczyński — bas.
Partię klawiszową wykona Zo-
fia Bręczówna, zaś organową An-
drzej Tatarski. Całością dyrygo-
wać będzie Stefan Stuligrosz. (na)

Pamiętać o higienie

Sprawa nieprzestrzegania
przepisów sanitarnych przy
przewożeniu i sprzedaży artyku-
łów spożywczych powtarza się
często w listach i telefonach
do redakcji. Sygnały te prze-
kazujemy instytucjom odpo-
wiedzialnym za prawidłowe
funkcjonowanie handlu. Te z
kolei badają zasadność zarzu-
tu, sporządzają wnioski pokon-
trolne i — w zależności od
wagi wykroczenia — zwraca-
ją uwagę osobom winnym za
niedbłą, lub karzą je zgodnie
z regulaminem.

Jednak, mimo kar, niefraso-
bliwość w tej dziedzinie nadal
świeci triumfem; świadczy to, iż
pewna część pracowników
rzadko przypomina sobie o
swoich obowiązkach w zakre-
sie higieny. Stąd konieczność
wracania do tych spraw.

Ostatnio na przykład napi-
sał do redakcji Marian Bogaj-
ski, że — jego zdaniem —
wciąż jeszcze w niedostatecz-
nym stopniu zabezpiecza się
przed kurzem, bakteriami i
obcykami wypuszczonych na
spacer psów, pieczywo. To,
które jest rozłożone wcześniej
rano, jeszcze przed otwarciem
sklepów i składane w pojem-
nikach na chodniku. Czytelnik
postulował, aby chleb rozłożyć
dopiero wówczas, gdy sklepy
są otwarte.

Rozmawialiśmy na ten temat z
działem zbytu w Poznańskich Za-
kładach Przemysłu Piekarniczego.
Oświadczone nam: — Zgodnie z za-
rządzeniami władz sanitarnych od
dawna już obowiązuje zakaz pozo-
stawiania pieczywa przed sklepa-
mi, gdy są one jeszcze zamknięte.
Wraz z Poznańskim Przed-
siębiorstwem Transportowym Han-
dlu, które przewozi m. in. pieczy-
wo, opracowany został harmono-
gram jego dowozu w uzgodnieniu
z kierownikami sklepów. Konwo-
jenci wiedzą, że jeśli sklep nie
jest otwarty i nie ma nikogo z
personelu, pieczywa nie wolno no
zostawiać na chodniku. Kontrolu
iemy przestrzeganie tego zarzą-
dzenia, ale byłoby zobowią-
zani, gdyby konsumenci również
pomagali nam w tym względzie i
jeśli stwierdza fakty pozostawia-
nia pieczywa w pojemnikach na
chodniku przed sklepem, zawiada
mali nas o tym. Nasz adres: Poz-
nań, ul. Grunwaldzka 55, tel.
67-56-81.

Inni czytelnicy informują nas
o tym, iż często jeszcze chleb
podawany jest w sklepach nie
przez papier, ale gołymi palca-
mi. Do podawania bułek rzad-
ko używa się szczyptec. Po-
dobnie przy sprzedawaniu
wedlin w niektórych sklepach
nie przestrzega się zakazu
przyjmowania pieniędzy i wy-
dawania towaru przez te same
ekspedientki.

Zawiadomiono nas też, że
często w bufetach pracow-
niczych obsługa palcami nakła-
da cukier w kostkach na pod-
stawki do kawy i herbaty.

Sygnałami o niedostatecz-
nym zabezpieczeniu artykułów
żywnościowych przed zanie-
czyszczeniem zainteresowa-
liśmy Stację Sanitarno-Epi-
demologiczną w Poznaniu, gdyż
uwagę czytelników dotyczyły
ostatnio placówek w stolicy
województwa. Sprawa ta jed-
nak zapewne jest aktualna
również w niektórych skle-
pach i bufetach poza granica-
mi Poznania.

W związku z uwagami prze-
kazanymi przez czytelników i w ce-
lu skutecznego przeciwdziałania
arżynom lekceważenia przez
nisów, dotyczących transportu ar-
tykułów żywnościowych, ich prze-
chowywania oraz sprzedaży, Pań-
stwowy Inspektor Sanitarny wy-
stosował pismo do dyrektorów
wszystkich przedsiębiorstw, pro-
duktujących te artykuły, przetwa-
rzających je, transportujących
oraz prowadzących ich sprzedaż.
Przypomniano w tym okólniku
konieczność ścisłego przestrzega-
nia przepisów sanitarnych. Czyna-
my w nim m. in., że w przypadku
stwierdzenia uchybień w tym za-
kresie, będzie zarządzona kon-
fiskata produktów.

Ponadto: (...) winni zlekcewa-
nia obowiązujących przepisów
zostaną pociągnięci do odpowiedzial-
ności karno-administracyjnej, lub
karno-sądowej, w zależności od ro-
dzaju wykroczenia”.

ZDZISŁAW KANDZIARA